

ECHO KRAKOWSKIE

Rok IX. Kraków, Niedziela 18 — Poniedziałek 19 lipca 1954 r.



W okresie „Dni Krakowa“ liczne wycieczki zdążają na Wawel.

Wzajemne wizyty przyjaźni — okrętów radzieckich w Sztokholmie i okrętów szwedzkich w Leningradzie

MOSKWA
„PRAWDA“ donosi, że w czwartek wieczorem eskadra radzieckich okrętów wojennych Floty Bałtyckiej z okrętem flagowym kontradmirała W. Kotowa na czele udała się z kurtuazyjną wizytą do Szwecji.



Ul. Tomazsa

„Echo“ z Lublina

JESZCZE w kwietniu leżały tu zwaliny gruzu. A dzisiaj? Rosną buraki, piękna krzaczasta pszenica, tytoń i inne rośliny, których nazw nawet pamiętać nie można.

— Lędzian mimo napuszonej nazwy jest rośliną dosyć zwyczajną. Używany jest powszechnie jako pasza zielona Owoc jego przypomina groch i jest jadalny.

Inż. Ogłaza twierdzi, że zupa z lędzianu jest smaczna i pożywna. „Topinanbur“ dostarcza z kolei świętej zielonej masy na kiszonki, posiada przy tym bulwy stanowiące doskonałą paszę dla bydła.

COŻ TO ZA DZIWA TRAWA?...
TAKIE pytanie zada sobie każdy na widok zielonych, długich a wąskich listków. Okazuje się, że trawa ta jest... najautentyczniejszym ryżem.

Ziemia ma tu dużo wilgoci i ryż wszędzie doskonale, niczym w Chinach. Termometr wskazuje stałe wahania temperatury gleby: 20—30 stopni. Taka jest najlepsza, ale trudno ją utrzymać.

(Dokończenie na str. 2)

W Pałacu Sztuki otwarto nową wystawę malarstwa polskiego

W ZWIĄZKU z obchodem 100 lat istnienia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zorganizowano w Pałacu Sztuki pl. Szczęśliwej 4, wielką wystawę „Polskiego malarstwa rodzajowego z okresu XIX i XX w.“, której otwarcie nastąpiło w sobotę dnia 17 bm. o godz. 18.

Jest to druga z kolei wystawa o charakterze retrospektywnym, uzupełniająca dziełami artystów żyjących. Ekspozycja na tę wystawę wypożyczono z Muzeum Narodowego w Krakowie, Warszawie i z innych miast Polski, a także z zbiorów prywatnych, co umożliwiło zebranie dużej ilości dzieł mało znanych o wysokiej wartości artystycznej.

Wystawa potrwa tylko do 25 sierpnia br. po tym terminie bezpośrednio urządzona będzie wystawa pt. „Malarstwo historyczne i batalistyczne“, w tym to bowiem czasie nastąpią główne uroczystości obchodu jubileuszowego Towarzystwa, połączone z zjazdem jego członków.

Fala powodziowa przechodzi przez Górną i Węgry Sprawnie przebiega ewakuacja ludności z zagrożonych terenów

PRAGA
PRASA czechosłowacka donosi z Bratysławy, że poziom wody na Dunaju osiągnął w dniu 15 bm. wysokość 9,81 m. Szereg wsi nadbrzeżnych zostało zatopionych. Oddziały wojskowe pomagają w ewakuacji ludności oraz umacnianiu tam i grobli. Specjalna komisja do walki z powodzią robi wszystko, aby zaważać ewakuować w bezpieczne miejsca mieszkańców i ich dobytek.

BUDAPEST
POWÓDZ na Węgrzech przybiera rozmiary katastrofalne. W okręgu Sziget Koos wezbrane wody Dunaju zalały przestrzeń długości około 50 km i szerokości 10 km. Ulice miasta Győr, jednego z największych miast przemysłowych Węgier, są pod wodą. Wojska węgierskie i radzieckie biorą udział w ewakuacji Győr i okręgu Sziget Koos. Pod Budapesztem wody Dunaju podnoszą się w szybkim tempie. Największe nasilenie powodzi spodziewane jest w Budapeszcie dziś lub w poniedziałek.

BERLIN
POZIOM wody na Labie pod Magdeburgiem wykazuje tendencję do obniżania się. Natomiast w innych punktach okręgu Magdeburga woda w dalszych ciągach się podnosi. W miejscowościach tych trwa bez przerwy praca nad umacnianiem zagrożonych tam.

W całym kraju prowadzona jest akcja zbiórki pieniędzy i żywności dla powodziarzy. Prezydium Rady Ministrów NRD wydało szereg zarządzeń zmierzających do przywrócenia normalnego trybu życia w okręgach, które ucierpiały wskutek powodzi.

Uroczystości obchodzą 150 rocznicę istnienia Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego

W DNIU wczorajszym Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego w Krakowie obchodziły 150-lecie istnienia fabryki.

OTWARCIA uroczystości dokonano w sali teatru zakładów im. Szadkowskiego przy ul. Grzegorzeckiej 71.

Po referacie okolicznościowym oraz przemówieniach przedstawicieli i delegatów odbyła się dekoracja zastużonych robotników.

W części artystycznej wzięła udział orkiestra Polskiego Radia oraz zespoły artystyczne Domu Kultury przy Zakładach Mechanicznych nr 7 w Tarnowie.

Komitet obchodu 150-lecia istnienia zakładu zorganizował przyjęcie, w którym wzięli udział przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz zaproszeni goście.

Na zakończenie uroczystości w sali Teatru Nowego odbyła się całonocna zabawa.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu uroczystości zamieścimy w najbliższym numerze „Echa“.

Już odbywają się uroczyste akademie dla uczczenia 10-lecia Manifestu PKWN

W ZAKŁADACH pracy, Instytutach, komitetach blokowych odbywają się uroczyste akademie z okazji 10-lecia Manifestu PKWN.

W dniu wczorajszym w sali Domu Oficera przy ul. Lubicz odbyła się akademia zorganizowana przez Krakowskie Zakłady Gastronomiczne. Po referacie okolicznościowym i rozdaniu nagród wystąpił zespół pieśni i tańca Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego oraz zespół muzyczny Krakowskich Zakładów Gastronomicznych.

Dziś o godz. 10 w sali Teatru „Studio“ przy ul. Skarbowej 2 organizuje akademię Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych w Krakowie. Po części oficjalnej wystąpią zespoły artystyczne spółdzielni.

Również dziś Powszechny Dom Towarowy w Krakowie organizuje akademię z okazji 10-lecia Manifestu PKWN oraz 5 rocznicy działalności Domu Towarowego.

Również MHD organizuje uroczystą akademię, która odbędzie się dziś o godz. 9.30 w Teatrze im. Słowackiego. W części artystycznej wystąpi zespół „Krakowiaczy“.

Uroczysta akademia odbędzie się także w sali Teatru Starego w poniedziałek 19 bm. o godz. 19. Organizatorem jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krakowie. (Zdzi)

Telegramy „Echa“ z kampanii żniwno-omłotowej

GMINNY OŚRODEK MASZYNOWY W WIŚNICZU (POW. BOCHNIA) Gratulujemy szybkiego i sprawnego przeprowadzenia remontów maszyn rolniczych. Dzięki temu mogliście także naprawić maszyny innych GOM.

Wasz przykład powinien być wzorem dla wszystkich krakowskich ośrodków maszynowych.

GMINNY OŚRODEK MASZYNOWY W OTFINOWIE (POW. DĄBROWA TARNOWSKA) Dlaczego mimo pełnych możliwości nie naprawiliście wszystkich młocarni? Że zostały również wykonane remonty żniwiarek, bo w jednej z nich brakuje zębów przy grabiach.

Nowy akt samowoli władz bońskich

BERLIN
JAK już podawaliśmy, 15 bm. rozpoczął się przed Trybunałem Federalnym w Karlsruhe proces przeciwko Związkowi Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Ten zainicjowany przez władze bońskie prowokacyjny proces przeciwko organizacji zrzeszającej w swych szeregach niemiecką młodzież demokratyczną i patriotyczną miał na celu usankcjonowanie zakazu działalności FDJ.

Dnia 16 bm. Trybunał Federalny wydał wyrok delegujący działalność Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Niemiecka prasa demokratyczna podkreśla, że wyrok ten, wydany na rozkaz rządu bońskiego, ma umożliwić wzmocnienie represji wobec członków FDJ — konsekwentnych bojowników przeciwko przymusowej rekrutacji młodzieży zachodnio-niemieckiej do nehitlerowskiego Wehrmachtu, przeciwko remilitaryzacji, o jedność Niemiec.

Otwarcie interesującej wystawy przemysłu drobnego i rzemiosła

W DNIU 16 lipca br. w hali sportowej „Gwardii“ otwarto wystawę przemysłu drobnego i rzemiosła. Jest ona przeglądem osiągnięć drobnej wytwórczości Krakowa i województwa. Otwarcia wystawy dokonał generalny dyrektor Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła — Paweł Żelicki, w obecności licznie przybyłych przedstawicieli władz i urzędów, organizacji masowych i społeczeństwa krakowskiego, a także przedstawicieli radzieckiego i francuskiego konsulatu w Krakowie.

Pierwsi w woj. krakowskim spółdzielcy z Waganowic dostarczyli zboże do punktu skupu

JAKO pierwsza w woj. krakowskim dostarczyła w czwartek 15 bm. zboże dla Państwa spółdzielnia produkcyjna „Młoda Gwardia“ w Waganowicach. Punkt skupu w Słomnikach 1.000 kg jęczmienia ozimego.

Ponieważ w tej chwili trwają w spółdzielni jeszcze prace omłotowe, członkowie obiecali w najbliższych dniach przywieźć do punktu skupu w Słomnikach dalsze 2 do 3 ton jęczmienia z tegorocznych zbiorów.

Punkt skupu zboża w Słomnikach jest należycie przygotowany do odbioru dostaw. Jest to zasługa kierownika Stanisława Wiećka i jego pomocnika Antoniego Króla. (kraj).

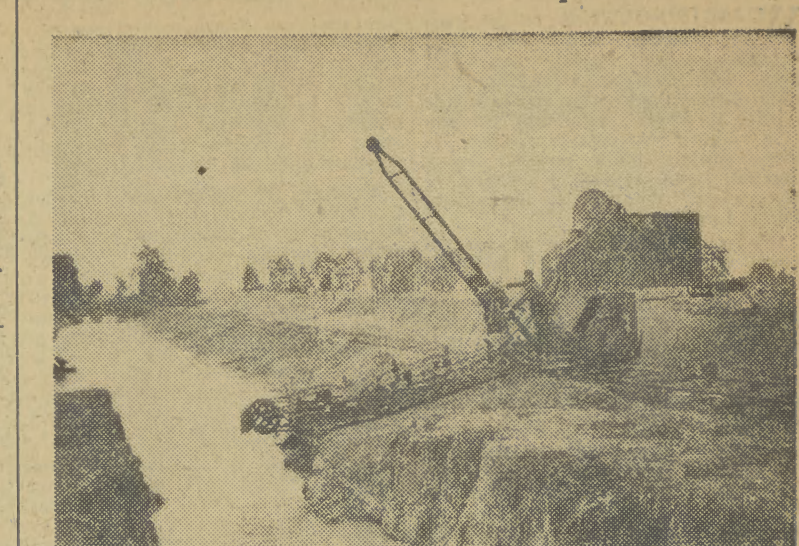
Dziś koncert „Karuzela śpiewa“

W DNIU dzisiejszym o godzinie 20 na dziedzińcu Wojewódzkiego Domu Kultury Rynek Główny 27 odbędzie się koncert pt. „Karuzela śpiewa“ w wykonaniu solistów „Artosu“.

Wystąpią: I. Hemzacek (sopran), K. Manasterska (mezo-sopran), S. Świętek (tenor), A. Matanek (bas), W. Zechenter (satyra), A. Galer (fortepian oraz satyra).

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali odczytowej WDK ZZ.

Chłopi ponad 100 gromad biorą udział w budowie kanału Wieprz-Krzna



Na terenach budowy kanału pracują już nowoczesne maszyny (CAF)

CHŁOPI ponad 100 gromad leżących na trasie budowy kanału Wieprz — Krzna przystąpił już do pracy przy tej największej inwestycji rolniczej Lubelszczyzny.

W ciągu trzech dni stało do pracy przy budowie kanału około 8 tys. osób.

Roboty prowadzone były jednocześnie w 13 punktach na ponad 100 km trasie przebiegającej przez 5 powiatów woj. lubelskiego.

W pracy wyróżnili się m. in. chłopcy i młodzież ZMP-owska z gromady Dorobucz, którzy pierwsi zadeklarowali pomoc w pracach przy budowie kanału oraz chłopcy z gromad Oleśniki, Białki, Paszanki i Spółdzielni Produkcyjnej Jabłoń.

Przy wytyczeniu trasy kanału wykarczowano już ponad 30 tys. krzaków i krzewów.

„Synowie ludu“ film o Wojsku Polskim wejdzie na ekrany 22 bm.

„SYNOWIE LUDU“ — oto tytuł nowego filmu średniometrażowego produkcji polskiej, który wejdzie na ekrany naszych kin już 22 lipca br. Film ten zrealizowany ostatnio przez Wyt. Filmów Dokumentalnych jest dokumentem filmowym poświęconym Odrodzoneму Wojsku Polskiemu.

Teatr Mały z Moskwy w drodze do Polski

MOSKWA.
DNIA 16 bm. wyjechał z Moskwy do Polski na gościnne występy Państwowy Akademicki Teatr Mały.

Przed wyjazdem dyrektor tego teatru, artysta ludowy ZSRR, M. Cariow w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS oświadczył:

„Jesteśmy bardzo рады, że będziemy występować w Polsce w okresie, gdy naród polski będzie raz dziesiąty obchodził rocznicę utworzenia rządu ludowego — Święto Odrodzenia Polski. Żywimy nadzieję, że nasze spotkania z widzami polskimi przyczynią się do dalszego umocnienia przyjaźni między naszymi narodami, do rozszerzenia stosunków kulturalnych między ZSRR a Polską“.

Na str. 2 zamieszczamy „Małą Kronikę Teatru Małego“.

Nieoficjalne spotkania w Genewie przyczyniają się do wszechstronnej wymiany poglądów między szefami poszczególnych delegacji

GENEWA
DNIA 16 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow spotkał się w siedzibie delegacji radzieckiej z delegatem Indii w ONZ Kriśną Menonem.

Minister Molotow spotkał się także z premierem Czou En-lajem oraz wicepremierem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fań Wan Dongiem.

Premier francuski Mendes-France złożył wizytę Kriśnie Menonowi, a następnie przyjął szefa delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wicepremiera Fań Wan Donga.

Wieczorem 16 bm. w siedzibie szefa delegacji brytyjskiej odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, premier i minister spraw zagranicznych Francji Mendes-France oraz minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden.

Ludzie pracy zaciągają masowo warty produkcyjne

Górnik Albin Durał używa brygady ścianowe do współzawodnictwa dla uczczenia 10-lecia Polskiej Ludowej

LUDZIE pracy całego kraju masowo zaciągają warty produkcyjne, by godnie uczcić 10-lecie Polskiej Ludowej. Poważnymi sukcesami w walce o podniesienie ilości i jakości oraz obniżenie kosztów własnych produkcji wyrażają miłość do Ludowej Ojczyzny, wolę umacniania wielkich zdobyczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych naszego narodu pierwszego 10-lecia władzy ludowej.

Wśród meldunków, jakie otrzymaliśmy w tej sprawie szczególną uwagę zwraca wiadomość o apelu górnika Albina Durała skierowanym do brygad ścianowych.

(Dokończenie na str. 2)

dzis 6 STRON

Specjalny wysłannik „Echa“ donosi dalekopisem

z Gduni:

MARYNARZE STATKU „PRACA“ opowiadają o swych przeżyciach w czangkajszekowskiej niewoli

ZARAZ na lotnisku gdy wyszli z samolotu, nie można było porozumieć z nimi spokojnie. Byli pod pierwszym wrażeniem powrotu do ojczyzny. Z tego, co udało się podchwycić na lotnisku, przebiegało jedno: ołbrzymia, nieopisana radość z powrotu do kraju, radość z urznięcia po wielomiesięcznej rozłące swoich żon i dzieci.

Ta radość znalazła wyraz w pierwszym okrzyku Bolesława Świerczaka, wzniesionym w chwili gdy opuszczał kabinę samolotu: „Niech żyje Polska Ludowa“.

PRZEZ pół otwarte okna wlewa się swobodnie do pokoi w „Domu Marynarza“ w Gdyni chłodny prąd powietrza. Obok mnie w wygodnych fotelach siedzą marynarze ze statku „Praca“, którzy zostali zagarnięci przez piratów Czang Kai-szeka — oficera K. O. Adam Lewandowski, Kwasniewski, Leopold Celujka, Edward Sforczak. Z ich słów powoli wyłania się obraz niewoli czangkajszekowskiej, niewoli która pod presją opinii publicznej nie tylko naszego narodu ale i narodów całego świata zakończyła się wyzwoleniem.

Pamiętamy wszyscy tę datę — brzmiał ich opowiadanie. — Było to 4 października 1953 r. Niebo od samego rana szumiło warkotem amerykańskich samolotów. M/S „Praca“ znajdował się na pełnym morzu w punkcie określonym pod 122 stop. 45 min. długości geograficznej i 21 stop. 27 min. szerokości geograficznej w odległości 125 mil morskich na wschód od Tajwanu.

Gdy zapadł zmrok około godz. 18 czasu pekińskiego do „Pracy“ podpłynął kanonierka Czang-Kai-szeka i wymierzone w nasz statek lufy dział okrętowych zmusiły „Pracę“ do zatrzymania się. Piraci morcy zagarnęli bezbronną załogę i przemocą doprowadzili statek pod polską banderą do portu Kao-hsiung.

W tym porcie rozpoczęła się długa gehenna terroru i nieustannych przesłuchiwań, którym podlegał każdy marynarz. Terror ten miał na celu psychiczne załamanie załogi.

Nigdy nie powróciłem do kraju. W Polsce nikt się o was nie dopomina — mówił siepacze Czang-Kaj-szeka. Chodziło im o to, aby załoga nasza podpisała próbę o azyli.

Będziecie wówczas mieli tu czego dusza zapagnie. Dostaniecie z miejsca po 300 dolarów.

Po tego rodzaju „przesłuchaniach“ odbywały się długie, denerwujące „wykłady polityczne“ popierane argumentacją luf karabinów wymierzonych w pierś naszych marynarzy. Jedynie kilku z załogi nie wytrzymało terroru i załamało się. Czterokrotnie marynarze nasi, pozbawieni wszelkich wiadomości z kraju odmawiali przyjmowania pokarmów zdecydowanie żądając powrotu do swej ojczyzny. Strajkiem głodowym popierali walkę naszego narodu o zwolnienie statku, o wypuszczenie ich na wolność.

Głęboko wryło się w pamięci każ-

W Wietnamie rozpoczęła się wymiana rannych i chorych jeńców

PEKIN. WIETNAMSKA Agencja Prasowa donosi, że zgodnie z porozumieniem osiągniętym na konferencji wojskowej w Trung Gia między przedstawicielami dowództw Wietnamskiej Armii Ludowej i francuskich sił zbrojnych, oficerowie łącznikowi obu stron spotkali się w punktach wymiany chorych i rannych jeńców wojennych w Wiet-Tri i w Hai-Tong (w odległości 2 km na północ od Sam-Son w północnym Wietnamie).

14 bm. każda ze stron przekazała drugiej stronie 100 jeńców wojennych, 15 bm. kontynuowano wymianę chorych i rannych jeńców.

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym na konferencji wojskowej w dniu 16 bm. w Fong-Tanie (w odległości 8 km od Bi-Don w Środkowym Wietnamie) odbyło się spotkanie oficerów łączności obu stron w celu szczegółowego omówienia sprawy wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

Zapobiec osiągnięciu porozumienia w Genewie — oto był cel wizyty Dullesa w Paryżu

stwierdza dziennik „Prawda“

W DNIU 16 bm. dziennik „Prawda“ zamieścił korespondencję z Genewy, w której nasświetla kulisy wizyty Dullesa w Paryżu i jego rozmów z premierem Francji Mendes-France oraz brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Edenem.

Sensacyjna nagła wizyta Dullesa w Paryżu w celu przeprowadzenia separatywnych rozmów z Edenem i Mendes-France'em, którzy musieli z tego powodu przerwać narady w Genewie — pisze „Prawda“ — została zorganizowana w wyraźnie dywersyjnych celach.

„Prawda“ stwierdza, że Dulles wiać usiłował przekreślić osiągnięte na konferencji genewskiej rezultaty i zmusić Francję i Anglię do trzymania się „dawnego planu“, o podstawie którego leżało przekształcenie, jeśli nie całych, to bodaj części Indochin w bazę wypadową dla nowych awantur w Azji.

W zakończeniu „Prawda“ pisze — że dyplomacja amerykańska czyni obecnie wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do osiągnięcia porozumienia i przywrócenia pokoju w Indochinach, wywierając w tym celu odpowiednią presję na Francję i Anglię.

Najbliższe dni wyjaśnia, w jakim kierunku potoczą się wydarzenia. W każdym razie w chwili obecnej istnieje wszelkie możliwości po temu, by konferencja genewska uwięczona została pozytywnymi rezultatami. Okoliczność ta właśnie wytrąca z równowagi przedstawicieli agresywnych kół USA, które boją się zawarcia pokoju i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Niedyskrecje KIESZEN KAPITALISTY PRZED WSZYSTKIM

W OKOLICACH Monchen - Gladbach (Niemcy zach.), w centrum warzywnym Bawarii, przez wiele dni trwały dość osobliwe pożary: płonęły i dymiły wielkie kopce zieleniny a polach „badylarzy“, a swąd nafty i benzyny użytej do podpalenia, zmieszany ze swędem pieczonych szparagów, młodych kartofli i przypalonej marchwi snuł się daleko poza okolicę Monchen - Gladbach.

Rolnicy - producenci nowalijek przyglądali się temu widowisku zaciśnięci pięści. Zaciśnięci pięści i zbiedzani robotnicy jadący do pobliskich fabryk, obserwując z okien wagonów bezmyślnie niszczenie cennych a tańszych uprawnych siewnych jarzyn. Nie mogli zaradzić złu, gdyż miejsce pożaru otoczone było przez strażników granicznych, którzy nie dopuszczali nikogo, kto chciałby coś uratować z pogorzeliska. Najbardziej „zuchwałych“ odpędzano nawet strzałami.

Barbarzyńskie zniszczenie ogromnej ilości tegorocznych jarzyn i warzyw w państwie bońskim (poza Monchen - Gladbach, gdzie spalono ponad 100 cetrarów zieleniny, podobne wypadki zdarzyły się i w wielu innych miejscowościach) — to skutek polityki agrarnej rządu Adenauera, który zobowiązał się do importu jarzyn, warzyw i owoców przede wszystkim z USA, skąd są dostarczane drogą lotniczą. Produkty te, rzecz jasna, są znacznie droższe, niż miejscowe, a zatem aby pozbyć się niewygodnej „konkurencji“ i nie osłabić importu postanowiono spalić najszybszy tegorocznych zbiorów warzywników niemieckich.

Stowem — dobro kieszeni amerykańskich mocodawców przede wszystkim, a niemiecki robotnik i jego rodzina mogą sobie dozwolić tylko ślinę, ogłędając na wystawach sklepowych smaczne i niedostępne rzodkiewki i salate, sprowadzane samolotami z Oceanu.

Takie bowiem jest nieludzkie, żelazne prawo kapitalistycznej dzungli — kieszeń monopolisty i bankiera przede wszystkim. (s)

23 GODZINY W KASZCIE

* Jak donosi z Wenecji korespondent agencji France Presse, w dniu 15 bm. na XXXVIII sesji komitetu wykonawczego UNESCO, która odbyła się w Wenecji, Białoruska SRR i Ukraińska SRR zostały bezgłośnie przyjęte w poczet członków tej organizacji.

* Agencja ADN ogłosiła komunikat Biura Prasowego premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Komunikat demaskuje tzw. „Białą Księżyc“ rządu angielskiego, która kłamliwie utrzymuje jakoby szanli czesny siły policyjnych w NRD przewyższał przeszło czterokrotnie stan liczebny siły policyjnych w Niemczech zachodnich i jakoby w Niemczech Republice Demokratycznej wprowadzono obowiązek służby wojskowej. Komunikat podkreśla, że przytoczone w Białej Księżycie informacje są od początku do końca zmyślone.

DECYDUJĄCE DLA ROZWOJU KRAJU

CAŁY nasz przemysł dlatego tak szybko rozwijał się i rozwija, ponieważ Partia i Rząd Ludowy kładły i kładą ogromny nacisk na szybki rozwój fundamentu naszego przemysłu, jakim jest przemysł ciężki.

Przemysł ciężki produkuje np. obrabiarki, konieczne dla wytwarzania wszelkich maszyn, samochodów, okrętów; produkuje stal, konieczną dla budowy maszyn, samochodów, lokomotyw itd.; produkuje energię elektryczną, węgiel, niezbędne dla pracy naszych zakładów przemysłowych; produkuje traktory, plugi, siewniki itd., konieczne dla zwiększenia plonów w rolnictwie itp. Bez stali, żelaza, obrabiarek, węgla, energii elektrycznej itd. niemożliwa byłaby budowa fabryk materiałów włókienniczych, fabryk przetworów żywnościowych, niemożliwy byłby wzrost produkcji artykułów codziennego użytku, jak garniki, wiadra, nakrycia stołowe itd.

Dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu ciężkiego, dzięki szybkiemu wzrostowi produkcji stali i żelaza, węgla, obrabiarek, maszyn, dzięki olbrzymiej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, bez której w ogóle byłby nie do pomyślenia tak szybki rozwój, wybudowaliśmy i budujemy w całym kraju setki nowych wielkich zakładów produkcyjnych, a równocześnie znacznie powiększyliśmy i unowocześniliśmy stare zakłady.

Budujemy np. Nową Hutę, której produkcja przekroczy produkcję wszystkich hut Polski przedwojennej, wybudowaliśmy fabryki samochodów ciężarowych i osobowych w Lublinie i na Żeraniu, kopalnie węgla „Ziemowit II“, „Wesoła II“, elektrownie w Dychawie i Miechowie, fabrykę kwasu siarkowego w Wiszowie itd., itd.

Równocześnie powiększaliśmy z roku do roku produkcję artykułów spożywczych i artykułów masowego użytku. Rozbudowaliśmy przemysł odzieżowy, obuwniczy, włókienniczy, przetwórczy żywnościowych itd. Wybudowaliśmy wiele zakładów produkcyjnych artykułów masowego użytku. Np. nowe przedsiębiorstwa w Andrychowie i Piotrkowie, fabryki włókien sztucznych w Gorzowie, cukrownię w Sokolowie, 7 wielkich chłodni przemysłowych itd.

Rozbudowaliśmy szeroko i unowocześniliśmy fabryki obuwia w Chelmku i Otmęcie, 12 przetwórnictw owoców itd.

Budujemy m. in. wielkie zakłady bawełniane w Zambrze i Fastach, zakłady przemysłu tłuszczowego w Klemensowie, dziesiątki zakładów przemysłu mięsnego, mleczarskiego itd.

Plan 6-letni przewidywał szybszy wzrost przemysłu ciężkiego niż przemysł artykułów konsumpcyjnych ze zrozumieliśmy względów: chodziło o to, by stworzyć podstawę dla rozwoju całej naszej gospodarki, w tym również przemysłu konsumpcyjnego.

Dzięki rozwojowi naszego przemysłu znacznie wzrosło zaopatrzenie ludności w artykuły konsumpcyjne, ogromnie wzrosła ilość zatrudnionych w przemyśle, a tym samym dochodowość rodzin (w rodzinie bowiem pracować obecnie może kilka osób — pracy wystarczy dla każdego). Dzięki nowym, nowoczesnym maszynom dostarczającym naszemu przemysłowi, praca stała się lżejsza, a zarobek bardziej wydajny.

Równocześnie szybki rozwój przemysłu powoduje, że dawniej zaczęto dzielnice naszego kraju przekształcać w ogrody przemysłowe, które z życiem i tworzą pracę.

W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia w przemyśle, możemy dziś stawiać przed sobą zadanie sztychszego podniesienia dobrobytu ludności. Możemy stawiać obecnie przed sobą zadanie skupienia wielkich sił do walki o znacznie szybszy niż dotychczas wzrost dobrobytu ludności, o szczęście narodu, o socjalizm.

J. W.

Wzrost produkcji artykułów spożywczych i artykułów masowego użytku. Rozbudowaliśmy przemysł odzieżowy, obuwniczy, włókienniczy, przetwórczy żywnościowych itd.

Wzrost produkcji artykułów spożywczych i artykułów masowego użytku. Rozbudowaliśmy przemysł odzieżowy, obuwniczy, włókienniczy, przetwórczy żywnościowych itd. Wybudowaliśmy wiele zakładów produkcyjnych artykułów masowego użytku. Np. nowe przedsiębiorstwa w Andrychowie i Piotrkowie, fabryki włókien sztucznych w Gorzowie, cukrownię w Sokolowie, 7 wielkich chłodni przemysłowych itd.

Mała kronika Teatru Małego

JAK już donosiliśmy do Polski przybyła na występy gościnne moskiewski Teatr Mały. Oto kilka informacji o historii tego teatru.

Teatr Mały jest najstarszym teatrem w Związku Radzieckim. Powstał on przed 180 laty — 27 października 1824 roku.

Trzon zespołu aktorskiego stanowiła trupa artystów, która występowała już od roku 1806 w różnych lokalach w Moskwie. W roku otwarcia Teatru Małego kierowali zespołem byli chłop pańszczyźniany Michaił Szczepkin i syn „wyzwolonego“ chłopca, pańszczyźnianego Paweł Moczalow.

W DNIU 27 listopada 1831 roku odbyło się w Teatrze Małym pierwsze przedstawienie znakomitej komedii Gribojedowa „Mądremu biada“. Pierwszym wykonawcą roli Czackiego był Moczalow, a roli Famusowa — Szczepkin, który grał potem tę rolę do końca życia.

MOCZALOW I SZCZEPKIN — genialni artyści rosyjscy byli związani z ruchem demokratycznym, który rozwijał się w latach trzydziestych i czterdziestych XIX stulecia wśród rosyjskiej inteligencji. Szczepkin żył w bliskiej przyjaźni z Bielińskim, Hercecem, z Szewczenką i oni właśnie wariowali wielki wpływ na kształtowanie się postępowego światopoglądu wielkiego artysty.

„Szczepkin i Moczalow to niewątpliwie dwaj najpięksi artyści, spośród wszystkich, których widziałem na przestrzeni 35 lat, i to w całej Europie...“ — pisał Hercec.

Życie i twórczość obydwu artystów były nieodłączne od działalności Puszkina, Gribojedowa, Lermontowa, Gogola.

W 1836 roku Teatr Mały wystawił „Rewizora“ Gogola ze Szczepkinem w roli Horodniczego. W 1837 roku Teatr Mały wystawił „Hamleta“ Szekspira z Moczalowem w roli głównej.

TEATR MAŁY nazwany został „Domem Ostrowskiego“. Na tej scenie debiutował Ostrowski jako dramaturg wystawiając w roku 1853 komedię „Nie siadać do cudzych sań“. Od tej chwili nawiązał się ścisły kontakt między teatrem a pisarzem, który co roku zasiliał teatr nową sztuką...

Na sztukach Ostrowskiego wychowało się niejedno pokolenie aktorów rosyjskich. Najwspanialszym odtwórcą postaci Ostrowskiego był Prow Sadowski, który wstąpił do Teatru Małego w roku 1839. Kreował on 28 ról w sztukach Ostrowskiego!

Sadowski był wielkim mistrzem słowa. Ten kunszt przekazał innym aktorom Teatru Małego i utrzymanie go wśród następnych pokoleń aktorskich stało się jedną z najważniejszych tradycji szkoły Teatru Małego.

OSTATNIE lata XIX wieku i początek XX związane są w historii Teatru Małego z nazwiskiem wielkiej artystki M. N. Jermolowej.

Jermolowa pierwsza otrzymała zaszczytne miano Artystki Ludowej Republiki, gdy w maju 1920 roku obchodziła pięćdziesiątą rocznicę pracy scenicznej. Obecna na przedstawieniu jubileuszowym Lenin pierwszy wstąpił na scenę, by złożyć życzenia artystce.

ALEKSANDER LENSKI to jeszcze jedno wielkie nazwisko w historii tego niepospolitego Teatru. Lenki był podobnie jak Szczepkin i Stanisławski, nie tylko praktykiem, lecz teoretykiem, aktorem, reżyserem, pedagogiem. W roku 1907 objął on stanowisko głównego reżysera Teatru Małego.

WIELKA Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w historii Teatru Małego. Nowe zadania stanęły przed zespołem — upowszechnić kulturę wśród najszerszych mas ludowych.

Teatr Mały zrealizował te nowe zadania. W jednym tylko sezonie 1918—1919 zorganizował około 180 przedstawień wyjazdowych w dzielnicach robotniczych, w fabrykach, w jednostkach wojskowych.

W 1919 roku po raz pierwszy na scenie Teatru Małego wystawiono sztukę Gorkiego „Starzec“.

Historyczne znaczenie dla całego teatru radzieckiego miało wystawienie w roku 1926 na scenie Teatru Małego wielkiej sztuki o rewolucji „Lubow Jatoraj“ Treniewa.

Po tym przedstawieniu współczesna tematyka radziecka zaczęła zajmować dominujące miejsce w repertuarze Teatru Małego.

TEATR MAŁY kilkakrotnie był odznaczany Nagrodą Stalinowską, a w roku 1937 otrzymał Order Lenina za wybitne zasługi w rozwoju sztuki teatralnej.



TROCHĘ O KŁOPOTACH „PRZEDWCZESNYCH LOKATORÓW“

P AWILON hodowlany (nazwijmy go: teoretycznym) i weterynaryjny są już gotowe. Przynajmniej na zewnątrz. W środku prace jeszcze trwają. Brak jest zdjęć, których dostawę opóźnia CAF.

W pawilonie oglądamy piękne modele krów, owiec, świń i koni. Modele wykonane są znakomicie. Oczywiście — na wystawie będzie można oglądać i żywe okazy.

Część tych żywych okazów sprawiła ostatnio kierownictwu wystawy dość duży kłopot. Otóż niektóre PGR i spółdzielnie produkcyjne jak to się mówi „nie wytrzymały nerwowo“ i — pospieszyły się nieco z ich wysyłką. Obory, chlewnie i stajnie wystawę jeszcze nie zostały wykończone a „lokatorzy“ już się zjawili. Trzeba było na gwałt szukać dla nich odpowiedniego pomieszczenia. Znalaziono je oczywiście — poza miastem, a magazynier pawilonu hodowlanego musiał przez pewien czas pełnić rolę... pastucha. Cóż robić? Zwierzęta nie mogą być glodne.

Niedaleko pawilonu hodowlanego ogrodzono niewielki teren. To kawałek ferma, po środku której znajduje się niewielki sztuczny staw.

W oborze zwracają uwagę automatyczne podda. Krowa - pensjonariuszka nachyli się na takim podda i mimo woli otworzy nosem kurek. Przystanieć — kurek zamknięte się automatycznie.

Takie i wiele innych niespodzianek do oglądania i podziwiania czekała gość Centralnej Wystawy Rolniczej, której otwarcie nastąpi w przeddzień 22 lipca br.

MAREK JAWORSKI

Wzrost produkcji artykułów spożywczych i artykułów masowego użytku. Rozbudowaliśmy przemysł odzieżowy, obuwniczy, włókienniczy, przetwórczy żywnościowych itd.

Wzrost produkcji artykułów spożywczych i artykułów masowego użytku. Rozbudowaliśmy przemysł odzieżowy, obuwniczy, włókienniczy, przetwórczy żywnościowych itd. Wybudowaliśmy wiele zakładów produkcyjnych artykułów masowego użytku. Np. nowe przedsiębiorstwa w Andrychowie i Piotrkowie, fabryki włókien sztucznych w Gorzowie, cukrownię w Sokolowie, 7 wielkich chłodni przemysłowych itd.

Zmniejszając z roku na rok nasz potencjał przemysłowy, burżuazja polska biła równocześnie wszelkie rekordy w wyprzedzaniu naszej Ojczyzny obcym kapitalizmem. Udział kapitału zagranicznego wynosił np. w przemyśle naftowym — 87,9 proc., w elektrowniach i wodociągach — 81,3 proc., w górnictwie i hutnictwie — 58,9 proc. itd. W tym stanie rzeczy Polska była uzależniona całkowicie od międzynarodowego imperializmu, stawała się jego kolonią.

Chyląc się ku upadkowi gospodarcze polskiej dotkliwy cios zadali hitlerowcy. 33 proc. majątku narodowego uległo zniszczeniu, połowa urządzeń komunikacyjnych, połowa wszystkich zakładów służby zdrowia, ponad 60 proc. szkół i instytucji naukowych, ponad 56 procent urządzeń poczty i łączności legło w gruzach. Polska była cmentarzyskiem ruin i zgłiszcz.

X-LECIE WIELKICH OSIĄGNIĘĆ

OTO po niespełna 10 latach Ojczyzna nasza znalazła się w rzędzie krajów o wysoko rozwiniętej gospodarce.

Nasze największe bogactwo narodowe — przemysł, rozwijał się od wyzwolenia i nadal rozwija się w bardzo szybkim tempie. Przed wojną polski przemysł będący prywatną własnością kapitalistów z każdym rokiem zmniejszał produkcję i wyrzucał na bruk, skazywał na nędzę i poniewierkę setki tysięcy robotników. Dziś polski przemysł będący własnością narodu jest już na piątym miejscu w Europie, zatrudnia coraz więcej robotników. Zlikwidowaliśmy raz na zawsze największą złączy ludności miast i wsi — bezrobocie.

Produkcja naszego przemysłu w przeliczeniu na głowę ludności jest większa od przedwojennej i trzy czwarte raza. Jest to wielki sukces, który umożliwił nam dzisiaj

Współzawodnictwo brygad ścianowych inicjuje górnik Albin Durał

BLISKO połowę ogólnej ilości węgla wydobywanego przez naszych górników wybiera się systemem ścianowym. Obliczono, że gdyby każda brygada ścianowa we wszystkich kopalniach wygospodarowała na swojej ścianie co miesiąc tylko jeden dodatkowy cykl, to otrzymalibyśmy dodatkowo wielkie ilości węgla. Zagadnienie to było głównym tematem rozmów produkcyjnych brygad ścianowych z przeszło 20 kopalni, którzy przybyli przed kilku dniami na spotkanie zorganizowane przez ZG Zw. Zaw. Górników.

Uczestnik tego spotkania młodzieżowy brygadziści ścianowy z kopalni „Mysłowice“ — Albin Durał, po naradzie z członkami swojej brygady i po przeanalizowaniu możliwości ulepszenia organizacji pracy — podjął zobowiązanie rytmicznego zamykania dobowego cyklu produkcyjnego na swojej ścianie. Albin Durał zobowiązał się wraz ze swoją brygadą w ciągu III kwartału rytmicznie wykonywać dobowy cykl produkcyjny, uzyskać w każdym miesiącu 2 ponadplanowe cykle i wydobyć dzięki temu co miesiąc 1680 ton węgla ponad plan. Zadania produkcyjne przypadające na III awartal brygada Durała postanowiła wykonać do 25 września br.

„Brygada nasza na pewno wykona zobowiązanie — powiedział Durał. Wzywamy wszystkie brygady ścianowe przemysłu węglowego do współzawodnictwa a rytmicznie wykonywanie dobowego cyklu produkcyjnego i użyczenie dodatkowych cykli i przedterminowe wykonanie kwartalnych zadań produkcyjnych dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej“.

Wbrew temu, co powiedział Churchill, sprawa przywrócenia Chinom Ludowym należnych im praw najzupełniej dojrzała. Więcej! Stała się ona nakazem chwili.

Takie jest stanowisko narodów, które domagają się, by jesienią sesja ONZ jak najszybciej sprawę tę rozpatrzyła.

Takie jest również stanowisko coraz większej liczby polityków burżuazyjnych.

AGRESJA W GWATEMALI



Do nogi! Jeden z was zostanie teraz prezydentem („Daily Worker“)

W JAKIEJKOLWIEK miejscowości naszego kraju mieszka, wszędzie widzisz wielkie przemiany, które cieszą twoje serce i oczy. Z dnia na dzień kraj nasz rośnie w sily i staje się coraz piękniejszy. Strzelające w górę ruszające nowymi fabrykami, rosnące mury nowych miast, domów, szkół, szpitali i świetlic — o!o, czym wiamy 10-tą rocznicę Polski Ludowej.

Rosnący nieprzerwanie w naszym kraju wielki socjalistyczny przemysł jest fundamentem wszystkich naszych sukcesów, całego naszego rozwoju. Jego szybki wzrost przejdzie do najpiękniejszych kart naszej historii. Jak wielki jest ten wzrost uświadomimy sobie w pełni, gdy spojrzymy wstecz, na przemysł przedwojenny.

TAK BYŁO WCZORAJ

PRODUKCJA przemysłu przedwojennego w Polsce w przeliczeniu na głowę ludności była 8 razy mniejsza niż we Francji, 9 razy mniejsza niż w Anglii, 7 razy mniejsza niż w Niemczech.

Szczególnie słabe były w Polsce przedwojennym te gałęzie przemysłu, które decydują o rozwoju kra-

Naszym zdaniem

Sprawa bezsporna

NIE MAŁA cała prasa światowa zgodnie podkreśla, że jeśli dojdzie do porozumienia na konferencji genewskiej, to w bardzo poważnym stopniu będzie to zasługą delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, która od pierwszych chwil trwania obrad konferencji nie szczędziła wysiłków, by doprowadzić do uzgodnienia poglądów.

Fakt ten wymownie świadczy o olbrzymiej roli, jaką odgrywa dziś na arenie międzynarodowej Chińska Republika Ludowa, świadczy o tym, że udział przedstawicieli Chin Ludowych w omawianiu i regulowaniu wielkich problemów międzynarodowych ma dziś decydujące znaczenie.

Rząd USA, wierny swym mało chwalebny tradycjom (dopiero w 15 lat po rewolucji nawiązał on normalne stosunki dyplomatyczne z ZSRR), z uporem maniaka „nie uznaje“ Chin Ludowych i styżać nie chce o przywróceniu 600-milionowemu narodowi chińskiemu należnych mu praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Absurdalność prób utrzymania poza ONZ rządu reprezentującego 700 milionów ludzi stała się tak powszechnie nie oczywista, że stanowisko USA w tej sprawie jest dziś przedmiotem ostrej krytyki ze strony bardzo wielu polityków burżuazyjnych, którzy aczkolwiek dalecy są od sympatii dla Chin Ludowych, jednak trzeźwo i realistycznie patrzą na rzeczywistość. W przeciwności do polityków waszyngtońskich.

Jakże charakterystyczny dla nastrojów panujących dziś w kołach zachodnio-europejskiej burżuazji jest przebieg debaty w brytyjskiej Izbie Gmin, gdzie padły słowa bardzo ostrej krytyki pod adresem Churchilla, który uderzył naciskowo Eisenhowera oświadczył, że sprawa przywrócenia Chinom Ludowym ich legalnych praw w ONZ nie jest, jego zdaniem, pilna. Na słowa Churchilla, które wywołały burzę protestów odpowiedział w imieniu labourystów, b. premier Attlee, stwierdzając, że „niedopuszczenie Chin do ONZ jest rzeczą niewłaściwą, niesłuszną i sprzeczną z zasadami ONZ“.

Nawet część reakcyjnej prasy amerykańskiej zaczyna zdawać sobie sprawę, że dalszy upór Waszyngtonu w tej sprawie powodować będzie rosnącą izolację USA w świecie.

„Dążenie do realistycznego unormowania stosunków z czerwonymi Chinami stało się — pisze „Washington Post“ — imperatywem wśród naszych alianatów. Uważają oni za śmieszne nieuczynanie rządu, z przedstawicielami którego zasiada się przy wspólnym stole na różnych międzynarodowych konferencjach“.

Wobec tego, co powiedział Churchill, sprawa przywrócenia Chinom Ludowym należnych im praw najzupełniej dojrzała. Więcej! Stała się ona nakazem chwili.

Takie jest stanowisko narodów, które domagają się, by jesienią sesja ONZ jak najszybciej sprawę tę rozpatrzyła.

Takie jest również stanowisko coraz większej liczby polityków burżuazyjnych.

Wobec tego, co powiedział Churchill, sprawa przywrócenia Chinom Ludowym należnych im praw najzupełniej dojrzała. Więcej! Stała się ona nakazem chwili.

Takie jest stanowisko narodów, które domagają się, by jesienią sesja ONZ jak najszybciej sprawę tę rozpatrzyła.

Takie jest również stanowisko coraz większej liczby polityków burżuazyjnych.

Wobec tego, co powiedział Churchill, sprawa przywrócenia Chinom Ludowym należnych im praw najzupełniej dojrzała. Więcej! Stała się ona nakazem chwili.

Takie jest stanowisko narodów, które domagają się, by jesienią sesja ONZ jak najszybciej sprawę tę rozpatrzyła.

Takie jest również stanowisko coraz większej liczby polityków burżuazyjnych.

Wobec tego, co powiedział Churchill, sprawa przywrócenia Chinom Ludowym należnych im praw najzupełniej dojrzała. Więcej! Stała się ona nakazem chwili.

Takie jest stanowisko narodów, które domagają się, by jesienią sesja ONZ jak najszybciej sprawę tę rozpatrzyła.

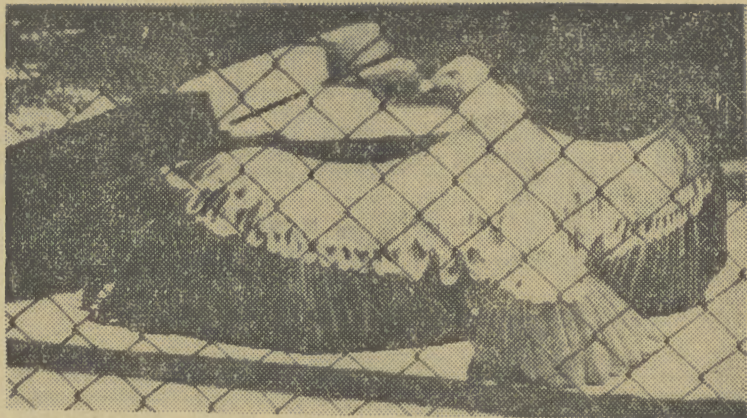
Takie jest również stanowisko coraz większej liczby polityków burżuazyjnych.



Do nogi! Jeden z was zostanie teraz prezydentem („Daily Worker“)

FOTO „ECHO” z Lasku Wolskiego

Tysiące krakowian podąża w każdą niedzielę za miasto do Lasku Wolskiego, aby tu znaleźć wypoczynek po całonocnej pracy. Przy okazji nie omieszkają oni też „wstąpić” do ZOO.



Na słońcu wygrzewa się plowcy sęp.



„Kubuś” najmłodsza sarenka krakowskiego ZOO została odebrana kłusownikom przez MO i oddana pod opiekę nadzorczy Zwierzynca. Kubuś liczy już sobie trzy tygodnie, czuje się b. dobrze i z wielkim apetytem sse z flaszki.



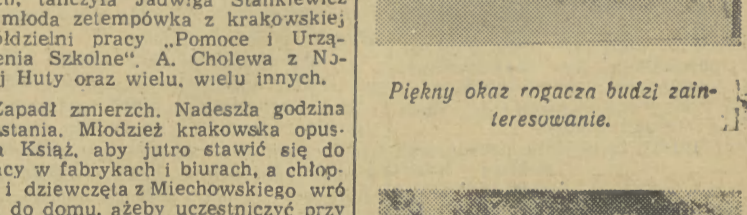
Ten żółw zamiast sałaty i trawy woli czeresnie.



Piękny okaz rogacza budzi zainteresowanie.



„Oczkiem w głowie” nadzorca w Zwierzynku jest mała wielbłądzica „Wandzia” wychowanka ZOO.



Na zakończenie odbyła się wesela zabawa.

PRZED kilku dniami Skawiańskie Zakłady Metalurgiczne — pierwsza w Polsce huta aluminium weszła w decydującą fazę rozruchu. Już tylko dni dzielą nas od otrzymania pierwszej produkcji aluminium.

Aluminium: srebrzystobiały, lekki metal. Zna go prawie każdy. Nie każdy jednak wie, że dotychczas jesteśmy w stanie wyłącznie na import aluminium, tego tak cennego i ważnego dla gospodarki narodowej metalu. Potrzebne ono jest dla wyrobu artykułów gospodarstwa domowego, konieczne do wytwarzania części samolotowych i innych maszyn, gdy zależy nam na małej wadze materiału, nadaje się do budowy aparatury, dla której decydujące znaczenie ma odporność chemiczna. Dużym konumentem aluminium jest przemysł elektrotechniczny, nadaje się ono bowiem bardzo dobrze do wytwarzania przewodów elektrycznych. Ma to doniosłe znaczenie — ze względu na ciągły deficyt kabli — i dla budownictwa przemysłowego. Z aluminium wykonuje się, lub farbą aluminium pokrywa zbiorniki na gaz, cysterny na benzynę itp. Można by podać jeszcze bardzo wiele innych przykładów stosowania aluminium, aby uwypuklić ogromne znaczenie tego metalu dla gospodarki narodowej.

Aluminium znane jest od roku 1827, a zastosowanie techniczne znalazło w połowie XIX wieku. Powstało pytanie, dlaczego metal ten został odkryty tak późno? Czy jest on tak rzadki? Bynajmniej. Aluminium (zwane też gliną) zajmuje trzecie miejsce po tlenie i krzemie, jeśli chodzi o procentowy udział pierwiastków w skorupie ziemskiej. Jest zatem pierwiastkiem bardzo rozpowszechnionym. Późne jego odkrycie przypisać należy temu, że tworzy on

związki bardzo trwałe, których rozłożenie wymaga bardzo energicznych środków. Mogło to być dokonane dopiero wtedy, gdy technika i chemia stanęły na odpowiednim poziomie.

Nie ze wszystkich jednak swych związków daje się aluminium otrzymywać na skalę przemysłową. Jako ruda będąca źródłem czystego aluminium najczęściej używany jest tzw. boksyt, zawierający wodorotlenek glinu z różnymi domieszkami. Produkcja aluminium składa się z dwóch etapów.

Pierwszy etap — to otrzymywanie czystego tlenku glinu. Proces ten odbywa się zazwyczaj w tlenkowniach, zbudowanych przy kopalniach boksytów. Jest to proces chemiczny, wymagający dużej ilości energii cieplnej. W niedalekiej przyszłości będą u nas zbudowane przy kopalniach rud aluminium tlenkownice, posiadamy bowiem złoża mineralów, zbliżonych do boksytów.

Drugi etap otrzymywania aluminium — to elektroliza. Tu u nas, Skawiańskie Zakłady Metalurgiczne — Huta Aluminium w Skawinie.

Elektroliza polega na tym, że rozpuszczony w stopionym kalcie tlenek glinu zostaje rozłożony prądem elektrycznym na czysty metal i tlen. Proces ten przeprowadza się w wannach elektrolitycznych przy temperaturze około 950 stopni C. Aluminium wydzielające się na katodzie, zbiera się pod warstwą elektrolitu. Od czasu do czasu usuwa się je z wanny.

Proces produkcji aluminium pożera olbrzymie ilości prądu. Natężenie na szynach doprowadzających prąd do wanny dochodzi do około 50.000 amperów.

W Skawinie wanny umieszczone są w 2 halach elektrolizy. Prąd stały dostarczany jest do nich ze stacji prostowniczych, w której przetwarzany jest z prądu zmiennego, płynącego z zewnątrz.

Drugim obok prądu podstawowym czynnikiem niezbędnym do produkcji, jest woda przemysłowa, służąca głównie do chłodzenia prostowniczych. Olbrzymie zapotrzebowanie wody na ten cel pokryte jest za pomocą zbudowanych specjalnie urządzeń wodnych.

Spśród wielu obiektów tworzących kompleks huty, wybija się jeszcze na czoło potężny komin. Nie odprowadza on spalin — Skawina to huta bez ognia — służy natomiast do odprowadzania zanieczyszczonego powietrza z hal elektrolizy. Potężne wentylatory tłoczą zimne powietrze do elektrolizy, wylatują zaś odsysane są do kominu i odprowadzane na zewnątrz, co stwarza higieniczne warunki pracy dla hutników.

Dwa i pół roku temu na przedpolach Skawiny, małego miasteczka pod Krakowem, rósł jeszcze las w miejscu, gdzie stoi obecnie ta nowo-

czesna, pierwsza w Polsce huta aluminium — Skawiańskie Zakłady Metalurgiczne.

Generalnym wykonawcą huty aluminium było Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Obok niego pracowali na budowie wiele innych przedsiębiorstw w charakterze podwykonawców. Należy podkreślić, że budowniczymi huty dobrane wywiązały się ze swoich zadań pod względem organizacji budowy jak i jakości robót. Do uzyskania dobrych wyników przyczyniły się niewątpliwie fakt, że kierownictwo budowy dokładnie zapoznało się z technologią zakładu, że między generalnym wykonawcą a inwestorem istniała odpowiednia współpraca.

Zalogi budowlane i montażowe wielu przedsiębiorstw zdobyły się na wielki wysiłek, aby zbudować pierwszą w Polsce hutę aluminium. Osiągnięcie to zawdzięczamy również braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy dokumentację techniczną oraz wiele podstawowych urządzeń, m. in. całkowite nowoczesne urządzenie prostowniczych, których u nas jeszcze nie produkujemy. Przez cały czas przebywali na budowie eksperci radzieccy, udzielając załogom budowlano - montażowym cennych rad i wskazówek oraz dzieląc się z nami

swoimi doświadczeniami. Wreszcie na rozruch zakładu przyjechała 40-osobowa ekipa radziecka złożona z doświadczonych inżynierów, techników, majstrów i robotników.

Dnia 2 bm. o godz. 11,35 włączono prąd stały do elektrolizy, popłynęła z tymczasem energia elektryczna do wanny, rozpoczął się rozruch — spiekanie anod. W tym momencie właściwie zakład został przekazany hutnikom. Rozruch prowadził już stała załoga eksploatacyjna, oczywiście współdziałając z nią prawie wszystkie jednostki wykonawcze z generalnym wykonawcą na czele.

Spiekanie anod trwa 6 — 8 dni, po czym następuje właściwe uruchomienie wanny — rozpoczęcie produkcji. Na pierwszych wannach spiekanie anod ukończono dn. 9 bm. Po uruchomieniu wanny następuje pewien okres zanim ustala się normalne warunki napięcia, zasilenia tlenkiem glinu i spustu metalu. Zazwyczaj ten przejściowy okres trwa 8 — 10 dni.

Tak zatem — Skawiańskie Zakłady Metalurgiczne witają święto 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — 22 Lipca br. produkcją cennego metalu dla gospodarki narodowej. Oto jeszcze jeden wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce.

Inż. STAN. KRZEMIŃSKI

Podróże po krajach demokracji ludowej

RYBACY bułgarscy mieli w tym roku obfite połowy delfinów. Szczególnie udane połowy przeprowadziły brygady rybackie I. Nikołowa i N. Griebnarowa ze spółdzielni rybackiej w Szczepole. Brygada Nikołowa podczas jednego połowu, trwającego cztery dni, złowiła 787 delfinów, zaś brygada Griebnarowa — 535. Dzięki tym połowom zwiększy się znacznie produkcja tranu.

W STOLICY Rumunii — Bukareszcie wielkim powodzeniem cieszy się teatr pod gołym niebem w Parku Wolności. W tym roku teatr został odnowiony i znacznie rozbudowany, tak że może pomieścić 3500 widzów. W teatrze pod gołym niebem występują zespoły operowe, dramatyczne oraz pieśni i tańca. Latem br. wystawa ona zostanie w teatrze m. in. „Tosca” w wykonaniu bukareszteńskiego Teatru Opery i Baletu.

Z AKLADY Optyczne „Karl Zeiss - Jena” w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyprodukowały olbrzymi teleskop dla obserwatorium astronomicznego w Hamburgu. Jest to najlepszy z tego typu przyrządów znajdujących się w obserwatoriach astronomicznych w Niemczech. Przedmiot wielkości palca widoczny jest doskonale przez ten teleskop z odległości 3 km.

ROSLINA ramia — jest odmianą pokryw o delikatnych włóknach. Używana jest w przemyśle włókienniczym jako wysokogatunkowy surowiec. Hodowla ramii prowadzona jest na dużą skalę w Chinach. W prowincjach południowych Chin ramia dojrzewa cztery razy do roku, w innych zaś — trzy razy. W tym roku dokonano już w Chinach środkowo-południowych pierwszego zbioru tej rośliny w prowincjach Kwangsi i Hunan. Są one o 20 proc. większe niż w roku ubiegłym. Ramia jest ważną pozycją eksportu chińskiego.

Nowe książki

Nakładem Wydawnictwa Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ostatnio ukazały się:

Chochołow J. i Produkcja skór szewro. Tłum. z rosyjskiego E. Krzywicki. Cena 29 zł.

Głodowski T. Bezpieczna i wydajna praca na pile tarczowej (z cyklu Biblioteki Ochrony Pracy). Cena 2,80.

Gorbunow N. I. Technologia formowania mebli. Cena 15 zł.

Kolesnikow P. A. Krosna do bawlny. Montaż i remont. Cena 19 zł.

Dąbrowski L. Zarządzanie technologią wyrobów karmelarskich. Cena 7,50.

Dzieduszycki W. Metody badania zboża, mąki i chleba. Cena 21,50.

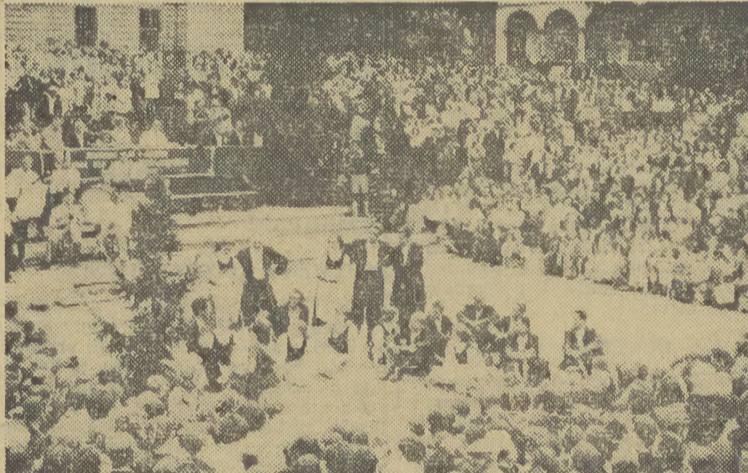
Kłuskówna K. i Prorokowa M. Produkty uboczne uzyskiwane przy obróbce drożdży. Cena 4 zł.

Popiel Z. Wyrobów twarogów, twarogu i serów twarogowych. Cena 4,80.

Kohlünzer. Sortowanie ziół. Cena 2,40.

W średniowiecznym zamku w Książu Wielkim ponad 2.000 młodzieży

z krakowskich zakładów pracy i gromad miechowskich radziło jak przeprowadzić szybko i sprawnie żniwa a potem bawiło się wesoło



Zespół ZZ Handlowców zdobył sobie ogólne uznanie za widowisko regionalne z ziemi sądeckiej.

„Ten nietławą drogę obrali i ten wie, że jest jedna droga dobra — ZMP”.

— Ta pieśń rozbrzmiewała w drodze na przedziwny zlot młodzieży, zorganizowany przez Zarząd Dzielnicowy ZMP Kraków — Grzegorzki i Zarząd Powiatowy ZMP w Miechowie — w Książu Wielkim. Imponująca wygładza kolumna 40 samochodów, która w słoneczny poranek niedzielny wyruszyła z Krakowa, wioząc rozpieszczoną młodzież na miejsce zlotu.

Samochody udekorowano zielenią i transparentami z napisami „Nie pozwolimy by zmarnował się nam ani jeden kłos”. „Pozdrawiamy serdecznie młodzież z pow. miechowskiego”, „Cała młodzież do dziesiątych żniw w Polsce Ludowej”. Wszędzie po drodze witały kolumnę samochodów przyjazne skinienia rąk i serdeczne uśmiechy. Wreszcie z oddali wyłoniły się zabudowania, stojące wśród lasu na niewielkim wzgórzu średniowieczny zamek — cel i miejsce dzisiejszego zlotu — Książ Wielki.

Co słycać w Nowosądeckim?

SZCZAWNIK

Pracownicy nowosądeckich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego otoczyli opieką spółdzielnie produkcyjną w Szczawniku. M. in. zbudowali nad potokiem elektrownię, która daje światło spółdzielczyemu i zabudowaniom gospodarczym. Ostatni spółdzielcy zainstalowali w elektrowni nową prądnicę o dużej mocy, która oświetliła całą wieś.

DOLINA POPRADU

Ponad 8.000 młodzieży szkolnej przebywa na koloniach w Dolinie Popradu. Większość dzieci to córki i synowie górników śląskich.

ZABELCZE

Eksploatacja szluru z koryta Dunajca (podobnie jest z Popradem) prowadzona przez spółdzielnię nowosądecką odbywa się w sposób wadliwy. Usuwa się bowiem szuter z brzegu rzeki, co przy ewentualnym wezbraniu wód może spowodować zalanie gruntów uprawnych.

Prosimy o jak najszybsze zbadanie tej sprawy.

NOWY SĄCZ

Od dłuższego czasu w aptekach nowosądeckich brakuje lekarstw stosowanych przy chorobach nacisnienia krwi, artretyzmie itp. Braki te utrudniają pracę lekarzy.

Może składnica wojewódzka w Krakowie przdzieli brakujące specyfiki aptekom nowosądeckim? (er)

pracy przybyli tu też chłopcy i dziewczęta z kilkudziesięciu gromad pow. miechowskiego. Młodzi robotnicy z Krakowa szybko zaprzyjaźnili się ze swoimi kolegami i koleżankami ze wsi. Grupki młodych ludzi rozprawiły ze sobą o przygotowaniach do żniw Chłopcy i dziewczęta ze wsi opowiadały kolegom z miasta o trudnościach i osiągnięciach. Młodzież z miasta zapewniała, że przyjedzie pomóc w czasie żniw.

Wśród grupki młodych ludzi, mówiących o pracy naszych pierwszych polskich snopowiązałek, spotkaliśmy produkującą traktorystkę POM w Kacicach, odznaczoną odznaką przewodnika pracy — Irenę Luty. Opowiadała ona kolegom i koleżankom poznany na dzisiejszym zlocie o tym, jak razem z majstrem Cerkiem przeprowadziła kapitalny remont silnika „Zetora 25” i jak koła zetempowskie zorganizowały w POM trójkę, kontrolując stan gotowości do żniw. Dzięki pracy tych właśnie trójek, POM w Kacicach zdołał usunąć wszystkie swoje trudności. Luty mówiła także o tym, jak razem ze swoją trójką podjęła terminowe dostawy maszyn żniwnych do tych gospodarstw indywidualnych, z którymi POM w Kacicach zawarł umowę.

O GODZINIE 15 rozpoczęła się oficjalna część zlotu.

„Niech dzisiejszy zlot będzie dalším czynnikiem w podnoszeniu produkcji rolnej i hodowlanej. Niech bojowa pieśń młodzieży towarzyszy pierwszym pokosom dziesiątych żniw w Polsce Ludowej” — zwrócił się do zebranych wiceprzewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP Bańcik. Po nim i sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Miechowie, Kuchacz żyjący młodzieży miechowskiej pomyślnych zbiorów, a następnie w imieniu młodzieży krakowskiej pozdrowił gospodarzy przewodniczący ZD ZMP Józef Madej.

Część oficjalna zlotu została zakończona.

Na estradę wyszły najlepsze zespoły artystyczne z Krakowa. Piękne tańce, kolorowe kostiumy wzbudziły zachwyt widzów. Huczne brawa otrzymał za swoje widowisko regionalne, zespół pieśni i tańca ZZ Handlowców. Również zespoły Wojewódzkiego Domu Kultury i Związku Za wodowego Pracowników Łączności otrzymały oklaski za swoje występy.

Pięknie wykonane „krakowiaki”, „polki”, „oberki”, „kujawiaki” spotęgowały entuzjazm widzów.

Aż wreszcie głośniki wozu transmisyjnego zapowiedziały zabawę taneczną. Do tańca przystępowały dwie orkiestry. Całą estradę wypełniły wirujące pary. Tańczyli młodzi i starsi. Tańczył Józef Góral — przewodniczący wiejskiego koła ZMP w Mianocicach, tańczyła Jadwiga Stankiewicz — młoda zetempówka z krakowskiej spółdzielni pracy „Pomoce i Urządzenia Szkolne” A. Cholewa z Nowej Huty oraz wielu, wielu innych.

Zapał zmierzchn. Nadeszła godzina roztania. Młodzież krakowska opuściła Książ, aby jutro stawić się do pracy w fabrykach i biurach, a chłopcy i dziewczęta z Miechowskiego wrócili do domu, ażeby uczestniczyć przy ostatnich przygotowaniach do żniw.

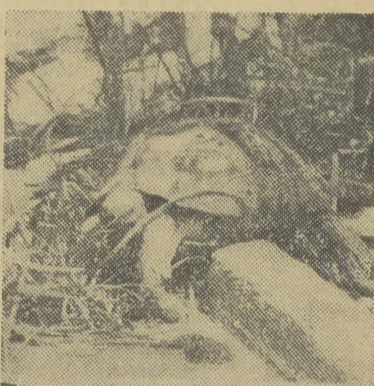
Spotkają się jeszcze przy pracy na polach

LESZEK WYRZYCZ

Na słońcu wygrzewa się plowcy sęp.



„Kubuś” najmłodsza sarenka krakowskiego ZOO została odebrana kłusownikom przez MO i oddana pod opiekę nadzorczy Zwierzynca. Kubuś liczy już sobie trzy tygodnie, czuje się b. dobrze i z wielkim apetytem sse z flaszki.



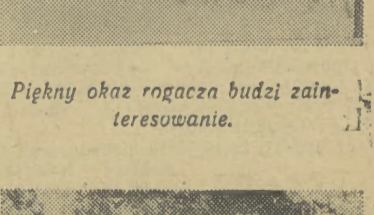
Ten żółw zamiast sałaty i trawy woli czeresnie.



Piękny okaz rogacza budzi zainteresowanie.



„Oczkiem w głowie” nadzorca w Zwierzynku jest mała wielbłądzica „Wandzia” wychowanka ZOO.



Na zakończenie odbyła się wesela zabawa.

10 lat historii nowotarskiego tartaku

Od zgliszcz i ruin do nowoczesnego zakładu który odbudowali robotnicy własnymi rękami i z własnej inicjatywy

A teraz przyszedł czas na realizację największych pragnień

SZLI potykając się o nadpalone belki, przedzierali się przez zwaliska cegieł i gąszeń poskręcanych żelaznych prętów. Szli powoli i z gospodarską troską rozglądali się dookoła. Było ich dziesięciu: — Józef Skrzypek, Bolesław Szuczak, Stanisław Pająk, Franciszek Galica, Jan Pająk, Michał Chudoba, Leon Ptasz, Antosz, Andziej i Kumor.

WSPÓLNymi siłami zebrał stos desek, których nie strawił ogień i wybudowali z nich prowizoryczne daszki nad maszynownią. Potem w niespełna miesiąc postawili drewnianą szopę i zaczęli gromadzić w niej wszystko, co ocalało jeszcze po pożarze: — części maszyn, piły, materiał budowlany, narzędzia. Co chwilę rozgrzewali zmarznięte dłonie nad małym ognikiem i pracowali dalej. Nikt z nich nie pytał kto im zapłaci za wykonaną robotę. Przyszli tu za głosem serca, bo czuli się gospodarzami tego terenu.

ZE ZGLISZCZ I RUIN

BYŁO to zimą 1945 roku, a to, co opisaliśmy wyżej działo się na terenie tartaku nr 5 w Nowym Targu. Okupant hitlerowski pozostawił tu cmentarzysko ruin i zgliszcz. Gdy w parę miesięcy potem przyjechała komisja z Krakowa, skonstatowano, że obiekt ten nie nadaje się już do odbudowy. A jednak kurtyna nie zapadła. Chłopi z Podhala nie tak prędko chcieli pogodzić się z ostateczną zagładą tartaku, w którym pracowali przez wiele lat. Nędzne to wprawdzie były zarobki, ale wyboru nie było — chyba emigracja daleko, daleko poza granice kraju.

To właśnie oni, w dziesiątkę na sam początek, z gołymi rękami, lecz z gorącą wiarą w swoje siły przystąpili do odbudowy tartaku. Postawili na nowo nadkruszone pożarem mury kotłowni i hali produkcyjnej, w prowizorycznej kuźni zabrali się do remontu maszyn.

Dnia 15 listopada 1945 roku na terenie zniszczonego pożarem tartaku w Nowym Targu ruszył pierwszy trak, rozcinając potężne kloce na deski pachnące żywicą. Czekano na nie wiele zniszczonych wojną domów i mostów, czekał także i potrzebował ich sam tartak.

NA RUSZTOWANIACH

TERAZ z każdym rokiem przybierało ludzi, wzrastała produkcja, tętnem pracy rozbrzmiewały odbudowane hale i warsztaty. W roku 1946 załoga wyremontowała 10 silników elektrycznych, uruchomiła spalony generator i drugi trak na hali produkcyjnej. Poszerzono też asortyment produkcji, dostarczając setkom nowych szkół pomocy naukowych.

Łuk 1947 przyniósł dalsze zmiany. Główny wysiłek położono teraz na częściową mechanizację i bezpieczeństwo pracy. Na placu założono torę i wyremontowano 6 wózków do przewożenia kłociw i desek. Wybudowano trzy baseny przeciwpożarowe i uruchomiono dwie — dalsze maszyny: — obrzynaczkę podwójną i trzechstronną heblarkę.

1948 ROK

NADSZEDŁ rok 1948. Był to rok dalszej odbudowy i rozbudowy Państw. Tartaku nr 5 w Nowym Targu.

— Teraz mogliśmy już sobie pozwolić na większe inwestycje — opowiada długoletni pracownik, jeden z tych, którzy pierwsi stanęli na posterunku — Józef Skrzypek.

— Wybudowaliśmy dla robotników kilka domków i ukończyliśmy remont skrzynkarni. Pracy było sporo. Trzeba było odbudować jeszcze zniszczoną halę cieleśką 100 m długo i 12 m szeroko. Materiał na stropy i dach mieliśmy już z własnej produkcji. Gorzej było z cegłą, potrzebną na naprawę skruszonych pożarem murów. Nikt jednak nie zalałmywał ręk. Nadszedł wreszcie transport cegieł i cementu, a murarzy nie musieliśmy daleko szukać. Byli wśród załogi.

W TROSCIE O CZŁOWIEKA

LATA 1949 — 1954, to okres dalszego rozwoju tartaku i stałego wzrostu jego produkcji. W hali maszyn uruchomiono trzeci tartak (później czwarty), wybudowano drogę do stacji i własną bocznice kolejową, postawiono dużą suszarnię.

W trosce o rozwój produkcji nie zapomniano jednak o człowieku i jego potrzebach. Przy tartaku wybudowano przedszkole, lazienkę z natryskami i hotel robotniczy. Ilość wózków do przewożenia materiału wzrosła z sześciu do — 40, a długość torów na placu już w roku 1951 wynosiła 3 km.

W ślad za tym nastąpiła rozbudowa sieci elektrycznej, ręczne piły zostały zastąpione przez elektryczne.

GŁOS MAJA RACJONALIZATORZY

W ROZWOJU mechanizacji pracy i postępie technicznym w nowotarskim Tartaku nr 5 wiele zasług ma Józef Skrzypek, który przebudował drążkarnię, której wydajność dzięki zamianom łożyska ślizgowego na rolkowe wzrosła o 100 proc. Zmontowano nowy typ wiazarki, która wyeliminowała ciężką ręczną pracę.

Skrzypek, Słowakiewicz, Janik i Bużyk skonstruowali czyszczarkę do żył celulozowych, która wielokrotnie podniosła wydajność pracy i również zastąpiła ciężką pracę rąk.

Długa lista pomysłów racjonalizatorskich dotyczy także bezpieczeń-

stwa pracy: — osłony do traków, frezarek, pił tarczowych itd.

Nic więc dziwnego, że załoga tartaku stale przekracza plany produkcyjne, a plan za ostatnie półroczcie wykonany został na 20 dni przed terminem.

Dziś — opodal tartaku w Nowym Targu rośnie szybko jeden z największych w Polsce obiektów — kombinat skórzany. Znajdą w nim pracę setki chłopów z Podhala, których niedługo w okresie rządów kapitalistycznych małorodzajna górńska gleba zmuszała do porzucenia rodzinnych wiosek i emigracji z kraju.

Przed paroma dniami robotnicy z tartaku zorganizowali Kolo Turystyczne, które liczy 61 członków.

— Chcemy zwiedzać i poznawać nasz kraj. Piękno Tatr oglądaliśmy dotąd z daleka, bo to ani czasu, ani chęci nie było na wycieczki. Tak mówią i myślą dzisiaj robotnicy z nowotarskiego tartaku.

A co najważniejsze: mogą już realizować swoje pragnienia. (aż)

Nasi korespondenci donoszą

- Przodująca maszynistka.
Pomogą chłopom pracującym.
Dobre rezultaty.
Po żniwach — podorywki.
Listy gwarancyjne.
Nowa sekcja tenisa.
Złot młodzieży.

Górnicy — to nie tylko mężczyźni... W szybie „Paulina” w kop. „Bierut” pracuje m. in. Janina Kozuch, maszynistka lokomotyw dolowych. Jest ona inicjatorką współza-

Nowa metoda przy budowie silosów zbożowych przyniesie poważne oszczędności

RYGADY zbrojarskie i betoniar-skie Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przysłały do budowy najlepszych w kraju i imponujących pod względem wielkości silosów zbożowych. Brygady te razem z całą załogą zobowiązały się do uzyskania jak najwyższej jakości robót żelbetonowych. Jest to tym cenniejsze, że budowa silosów różni się poważnie od dotychczas stosowanych sposobów wykonania podobnych zabudowań. Szczegółowy projekt organizacji robót budowlanych opracował inż. Przebindowski.

Plan przewiduje m. in., że siłosy wykonywane będą bez przerwy na dwie zmiany przy zastosowaniu metody deskowań ślizgowych. Metoda ta polega na stopniowym przesuwanu w górę całego zespołu deskowań, wraz z pomostami roboczymi do betonowania, tynkowania i oblicowania zewnętrznych ścian. Deskowanie ślizgowe przesuwa w górę 35-osobowa brygada przy pomocy lewarów śrubowych.

Nowa metoda deskowań ślizgowych, którą zastosowało Krakowskie Przem. Zjedn. Budowlane, wydanie skracza czas wykonywania robót żelbetonowych, obniża 10-krotnie zużycie tarczy i eliminuje zupełnie użycie stempli dla obiektu.

Przy budowie silosów wyróżnia się szczególnie brygadziści ciesielski Władysław Szymacha, który do wykonania żelbetonowej konstrukcji wyczerpującą pracę wykonał w oparciu o 75 proc. mniej materiału na deskowanie i stemplowanie, stosując wielokrotnie to samo drewno. Również brygadziści betoniar-ski Jan Gacek wyróżnia się przy kontroli ułożenia i zagęszczenia betonu w ściankach silosu. (is)

WYŁĄCZNIE dla Kobiety

W CICHEJ alejce pod krzakami buntu siedzą na ławce parkowej: pan, studentka, pani i dziecko. Pan czyta, studentka się uczy, pani robi na drutach, a dziecko bawi się. W pewnej chwili dziecko wspina się na paluszek i szepcze coś mamie do ucha. Mama zrywa się z miejsca, odgina dziecko majteczki i wysadza je tuż za ławką.

Pan marszczy czoło, studentka chrząka. Pan mówi: — Czy pani nie może odejść dalej? Na to pani odpowiada: — Pan chyba jest wrogiem dzieci — 4 czuje się obrażona.

Takie sceny zdarzają się, niestety, dość często. Aby nie było nieporozumień, wyjaśniamy, iż wiemy, że dziecko ko w parku musi...

Lecz niektóre matki uważają, że ich dziecko jest na prawach aniołka, który żywi się chmurką, popija deszczkiem.

Niestety, to jest złudzenie. I dlatego należy się liczyć więcej z otoczeniem i w parku zatłoczyć te sprawy nieco dyskretniej.

JAWO

Telieton niedzielny

Tysiąc x Dłaczego?

Z GODNIE z tradycją codziennie padają deszcze i co drugi bez mała dzień silne burze nawiedzają miasto. A jednak cicho i pogodnie mija Festiwal Sztuki „Dni Krakowa” Cicho i pogodnie było w tonie Komitetu Obywatelskiego „Dni Krakowa. Cicho, bo nic nie zrobiono. Pogodnie, bo nic nie mąciło błogostanu organizatorów festiwalowych.

Turysta z prowincji wiele obiecywał sobie wrażeń artystycznych. Tymczasem widział, słyszał i przeżywał to, co mu Kraków zawsze dać jest w stanie bez szumnego szyldu Festiwalu. Zaczynijmy od teatrów. Grano te same sztuki, które od szeregu miesięcy nie schodzą z afiszów. A przecież rokrocznie mówi się, że teatry wezmą udział w „Dniach Krakowa” przygotowując premiery. Barbakan poza kilkoma przedstawieniami grał od roku sztuki w Teatrze Młodego Widza zjeje pustką.

A KIEDYS istotnie było tam pięknie i nie można zrozumieć dlaczego jeden z nielicznych w Europie średniowiecznych teatrów na wolnym powietrzu nie jest wykorzysty-

wany latem mimo istnienia dyrekcji „Dni Krakowa”, dziesięciu teatrów zawodowych i co najmniej dwudziestu amatorskich zespołów artystycznych.

Czy znalazł się chociaż jeden zespół, który wziął poważny udział w Festiwalu? A przecież jak wielkie pole do popisu czekało na każdy! Czy nie można było urządzić wędrownych koncertów na Plantach i w parkach, czy nie można było zorganizować występów tanecznych codziennie, czy nie należało iść między ludzi z pieśnią i słowem? Dlaczego nie było barwnych pochodów z maskami, dlaczego nie dano się wyżyć plastykom, dlaczego poprzestano na urzędowej dekoracji miasta chorągiewkami i trąbieniem z wieży mariackiej? Czy to ma stanowić najistotniejszy wyraz Festiwalu Sztuki „Dni Krakowa”?

DŁACZEGO wreszcie zapomniano o dzieciach, dla których w ogóle nie ma odpowiednich imprez w Krakowie? Dlaczego Wojewódzki Dom Kultury od szeregu lat bojkotuje „Dni Krakowa”, mając olbrzymie możliwości artystyczne, a ujawniając wybitny brak dobrej woli w tym kierunku? Dlaczego „Artos” skwitował kilkoma zaledwie imprezami swój udział w „Dniach Krakowa”, imprezami dostępnymi jedynie dla niektórych? Dlaczego zatracono pojęcie masowości Festiwalu czyniąc zeń artystyczną kapliczkę dla „wybranych”? Imprezy wszelkiego rodzaju w „Dniach Krakowa” winny odbywać się CODZIENNIE I DLA WSZYSTKICH.

To co dotychczas prezentowano nam, było w większości wypadków zbyt ubogie, zbyt szare i nieciekawe, aby można nazwać Festiwal. Istnieje specjalny Komitet Obywatelski, istnieje dyrekcja „Dni Krakowa”, są teatry i zespoły amatorskie, a w rzeczywistości nie ma właściwego programu. Mimo woli przypomina się następująca historia:

Do sklepu MHD wchodzi klient i pyta sprzedawcy: — Ogórki są? — Nie ma.

— Kalafior są? — Nie ma.

— Herbata jest? — Nie ma.

— Ser jest? — Nie ma.

— A kierownik sklepu jest? — Jest!

— Po co? — EWA HANSKA

Stanisław Jerzy Lec

Pytania do architektury

CZY każdy skład sprzętek ubrany musi być w gotyk? A sklep gdzie sprzedaje chrzan się w polskim ma być renesansie? Czy na wystawie twaróg oprawion musi być w barok? Bar zaś z fałszywą mokrą musi być zawsze rokoko? A każda knajpa czy dancing od razu już styl romański? Koniecznie ma być pod secesję lokalik „pour mesdames” i „pour messieurs”?

Gdzie moc zaś do analizy muszą być jofskie, korynckie czy doryckie fryzy? Pytam was o to głosem wielkim choćby na mnie tynk spadał lub co gorsza belki.

Jan Kochanowski

napisał pierwszą książkę o szachach

CHCIAŁBYM wiedzieć kiedy się ukazała w Polsce pierwsza książka o szachach i kto był jej autorem.

AUTOREM pierwszego podręcznika gry szachowej w Polsce był Jan Kochanowski. Jego książka, zatytułowana „Szachy”, wyszła w Krakowie w roku 1585, a więc już po śmierci poety.

Kochanowski opisał wierszem szachownice, figury, zasady strategii, przytoczył też partie przykładową z otwarcim pionem „d”. W chwili zawieszenia gry sytuacja tak wyglądała:

BIAŁE: Król b-1, Hetman d-7, Wieża h-7.

CZARNE: Król b-8, Wieża a-8, Skoczek b-4, Goniec d-4, dwa piony b-3 i c-3.

Różnymi szachownicę i spróbujmy dokończyć te partie z XVI wieku. Położenie po obu stronach jest dramatyczne. Czarni mają dwa wolne pionu blisko linii przemian, białe znow mogą w każdej chwili szachować.

Kto zwycięży? Czarni, którym przypada ruch, zapowiedziały ma to w trzech posunięciach.

Książkę Kochanowskiego szybko rozkupiono i w tym samym roku (1585) ukazało się drugie wydanie. Była następnie wielokrotnie przedrukowywana. Jej egzemplarze są dziś niezmiernie rzadkie.

19 dni przed terminem wykonały planowe zadania produkcyjne pierwszego półroczu — Tarnowski Zakład Sztuki Opakowaniowego.

PRACOWNICY Zakładów Ceramicznych „Kantoria” zrealizowali podjęte na czesie 10-lecia Polski Ludowej zobowiązanie, produkując przed terminem 223 tys. sztuk cegieł i dachówek. Celem dalszego zwiększenia wydajności pracy załoga „Kantoria” wykonała do końca bm. 440 tys. szt. cegły i dachówek ponad plan.

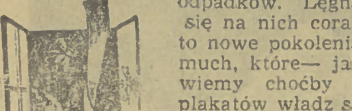
Ekipa pracowników Tarnowskiej Służby Zdrowia odwiedza co tydzień w ramach łączności miasta ze wsią — członków spółdzielni produkcyjnej w Gumniskach. Ostatnio pracownicy III Rejonu ofiarowali spółdzielcom ufundowaną przez siebie, kompletnie wyposażoną apteczkę podręczną.

W konkursie o jak najlepsze wyniki w dostawie skór świńskich w pow. tarnowskim — pierwsze miejsce uzyskał mało i średniorolni chłop z gminy Ciężkowice, (wez)



MIŁOŚĆ DO MUCH

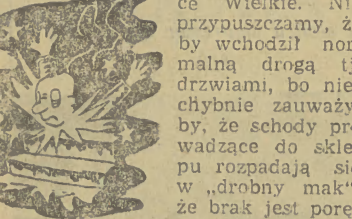
NAJWYŻSZY czas, aby komisje sanitarne zainteresowały się nagromadzonym na wielu podwórkach i placach Tarnowa „żerem dla much”. Mowa o takich ulicach jak Rybna, Żydowska i częściowo Stalingrodzka, gdzie leżą całe sterty śmieci i odpadków. Legną się na nich coraz to nowe pokolenia much, które — jak wiemy choćby z plakatów władz sanitarnych — są niebezpiecznymi rozsadnikami chorób.



A jak nazwać tych, którzy ułatwiają masowe wylęganie się much?

WEJŚCIE... PRZEZ OKNO

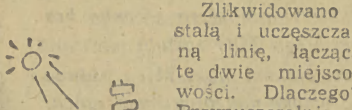
PRZEZ okno, czy może przez komin dostaje się codziennie kierownik do sklepu tekstylnego w Sierpcy G. S. Koźmicę Wielkie.



nie po nich grozi potłuczeniem się, Koresp. Dzi-dek (1385)

POZOSTAŁY TYLKO TABLICE

LETNI rozkład jazdy autobusów PKS przyniósł przykra niespodziankę mieszkańcom gromad Berest, Płany, Piorunka, lecących wzdłuż trasy Grybów — Krynica.



Zlikwidowano stałą i uczęszczaną linię, łączącą te dwie miejscowości. Dlaczego? Przypuszczalnie z powodu kiepskiej drogi — domyślamy się sami, bo Ekspozytura PKS w Tarnowie nie tylko nie uprzedziła zainteresowanych o zniesieniu stałej komunikacji, ale co gorsza pozostawiła na trasie orientacyjne tablice ze starym rozkładem jazdy, narażając podróżnych nieraz na parogodzinne bezcelowe wyczekiwania.

kor. Sobis (1393)

NARADA RODZINNA

NIE, absolutnie nie możemy wszyscy pojechać na tę wycieczkę. A co zrobić z Jędrusiem? Przecież jest za mały, aby można go było zabrać ze sobą.

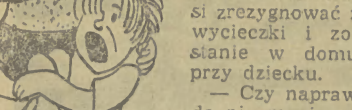
— Zostawmy go u Winnickich... — Niestety, oni także wybierają się na wycieczkę.

— No to u Michalików... — Lepiej nie. Mają przecież troje drobnych dzieci i dość z nimi kłopotów.

— A u Soltysików, na górę? — Wykluczone. Ich dziecko chorowało niedawno na szkarlatynę. Nie możemy narażać naszego Jędrusia, aby się zaraził.

— No to... — Nic z tego. Nie ma innego wyjścia, tylko kłós z was musi zrezygnować z wycieczki i zostanie w domu przy dziecku.

— Czy naprawdę nie ma innego wyjścia? — Oczywiście, by łąby — gdyby w Nowym Targu założono wreszcie złobek. My

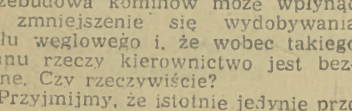


tu nie nie wymyśliły na naszej rodzinnej naradzie, ale trzeba, aby na naradę w tej sprawie przybyło Prezydium MRN w Nowym Targu. (aż)

ZA DUŻO PYŁU

KOESPONDENCI kopali „Bierut” w Jaworznie pisali już na ten temat. Niestety bez skutku. Kierownictwo elektrowni (sąsiadującej z kopalnią) stwierdziło, że jedynie przebudowa kominów może wpłynąć na zmniejszenie się wydobywania pyłu węglowego i że wobec takiego stanu rzeczy kierownictwo jest bezsilne. Czy rzeczywiście?

Przyjmijmy, że istotnie jedynie przebudowa kominów może wpłynąć na zmniejszenie się wydobywania pyłu. Ale do czasu ewentualnego przeprowadzenia tej na leżałoby koniecznie jakoś zaradzić zlu. Trudno wyobrazić so



bie, aby w dalszym ciągu mieszkańcy sąsiadujących z elektrownią budynków przeżywali stale przy zamkniętych oknach, aby w górniczych ogródkach marniały rośliny, aby tuman pyłu unoszące się w powietrzu uniemożliwiały przejście po terenie kopalni. Może kierownictwo elektrowni pomyśli o zainstalowaniu specjalnych urządzeń pochłaniających pył? (Prawdopodobnie zresztą urządzenia te istnieją, ale albo źle funkcjonują, albo nie funkcjonują wcale.)

A swoją drogą kienią w całości „Bierut” mogłoby również w prowadzić pojeździe wężem na razie wprowadzić pojeździe wężem na gumowym zewnętrznej terenu kopalni. Kłopotu to nie sprawi, a pracownicy i interesanci powitają tę innowację z dużym zadowoleniem. (mar.)

ECHO dzieci

POD ROZWAGĘ

Biorąc pod uwagę głosy konsumentów wyrażone w notatce „Echa” nr 78 o braku w dzielnicy Olsza uspołecznionego sklepu warzywniczego, PIH, po przeprowadzeniu inspekcji dwóch sąsiadujących ze sobą barów przy ul. Bol. Chrobrego 11 i 13 zwrócił się do Prez. MRN o zlikwidowanie jednego z nich i uruchomienie w jego pomieszczeniu uspołecznionej placówki handlowej. (1092/11)

ZAMIAST DO ZLEWU

...wylewała ob. Apolonia Orzechowska zam. ul. Szlak 63 niezyskości wprost na ulicę. („Echo” nr 116). Doniesienie skierowano do Oddziału Karno-Administracyjnego przy Prezydium MRN. (1483)

ROBOTY PRZY UKŁADANIU

...płył chodnikowymi ul. Madalińskiego i Niepołomickiej są w toku, informuje Prez. MRN w związku z notatką „Echa” „Chodzi o chodniki”.



JAK PROWADZIC POMIDORY NA DZIAŁCE

NAD czym to się sąsiadka tak zadumała, oparta na paliku pomidorowym?

— Zastanawiam się nad najkorzystniejszym sposobem prowadzenia pomidorów. Czy je zostawić tak jak rosą, czy też ograniczyć ilość pędów owocujących?

— Fachowcy twierdzą, że pozostawienie pomidorów ich naturalnemu rozrostowi jest w naszych warunkach klimatycznych niewłaściwe: roślina wysila się na wytworzenie bujnej zieleni, tworzy liczne pędy, daje owoce, ale nikt i w znacznej części niedojrzewające.

— I ja słyszałam o takich zaleceniach, ale to dotyczy przede wszystkim uprawy polowej pomidorów, produkowanych na większą skalę. Ponieważ uprawa polowa bywa zwykle zasilana dużą dawką obornika, lub nawozami azotowymi, więc w tych warunkach tym bardziej grozi za bujny rozrost krzaków kosztem owocowania. Ale przy tych kilkudziesięciu krzakach pomidorowych, które posiadziałam na mojej działce, opłacałoby się może poprowadzić je bez obcinania pędów, aby uzyskać większy plon, na małej przestrzeni.

— Nic pani na tym nie zyska: owocowanie i tak będzie utrudnione, a trzeźnia mając tak niewiele krzaków, trzeba je troskliwie poprowadzić i przestrzeń lepiej wyzyskać. Ja, jak pani widać, posadziłam odmianę karłowatą, która nie wymaga palikowania, nazywa się „Mory 33”. Jest to odmiana wczesna, dająca owoce kuliste, niemal gładkie, średniej wielkości. Z innych odmian bezpalikowych, słyszałam o dobrych wynikach z odmianami: Immuń, nieco późniejsza, o owocach kulistych, i średnio wysoka Open Air, pełna, ale daje owoce płaskie i karbowane, które np. do celów konserwowych mniej się nadają. Przy czym jest na 4 — 5 pędów i nie mam kłopotu z palikowaniem.

— Nie zgadzam się z panem, aby na działkę nadawały się właśnie odmiany bezpalikowe, które wymagają szerszej rozstawy i przez to zabierają więcej miejsca, przy tym samym efekcie planowania. Sadząc odmiany palikowe, wysokie, daje im więcej do stępu światła i powietrza i kłopot z palikowaniem nagradzają mi szybszym i równiejszym owocowaniem.

— A jaką odmianę pani posadziła?

— Co roku sadzę Wystawowe Sionora o kulistym gładkim owocu, który zawiera mało komór, a dużo miąższu. Odmian palikowych jest zresztą bardzo dużo: Freegego 366, Sukces Mor, Potental a z importowanych i dobrze zaaklimatyzowanych: Sława Nadrzeń, bardzo pełne Kondine red i wczesne Farliest of All.

— Radziłbym pani poprowadzić najwyżej 3 pędy: główny i dwa boczne.

— Ale które z bocznych wybrać?

— Jeden rosnycy spod pierwszego arona owocowego i jeden odziomkowy. Reszta wycięć bez skrępowania, zwłaszcza odziomkowe, które najbardziej dożerawa. Pod koniec lipca dnie jest odciąć wszystkie wierzchołki, tuż nad górnym gromem, co znacznie przyspiesza owocowanie. (Steb)

LIPIEC	
18 Niedziela Szymona	19 Poniedziałek Wincętego

CO PODAĆ DZIS NA OBIAD

Zupa jagodowa z grzankami. Gulasz. Kluseczki kładzone. Salata parzona.

Przepis na zupę: jagody przebrać, oczyścić z listków i wypluć w zimnej wodzie. Wlać do rondła tyle wody, ile trzeba na zupę, wysypać jagody i gotować aż będą miękkie. Przelżyć jagody przez durszlak, przelewając wodą, w której się gotowały. Zupę za pomocą młynka kartoflanego, rozbić w zimnej wodzie, lub śmietanie. Dać cukru do smaku. Postawić w chłodnym miejscu.

Przepis na gulasz: pół kg. mięsa, 2 cebule, 1 łyżka maki, 1 łyżka tłuszczu, 1 łyżka marmelady pomidorowej, 1 szklanka wody, trochę papryki. Mięso pokroić w „kostki”, włożyć do rondła, dodać pokrojone cebule, paprykę, sól. Dusić, często mieszając. Gdy się zrumieni, posypać makią, wymieszać, wlać pomidory i dusić aż będzie miękko.

Idąc ulicami KRAKOWA

REWELACJA

PÓŁ godziny siedziały Krystyna i Hanka przy stole, w „Barze Słowiańskim” (ul. Długa), zanim poszli do nich kelner.

— Jaką można dziś dostać zupę? — spytała Hanka.

— Nie ma żadnej. Można zjeść tylko rosół — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

— Co panie chcecie?... To normalne w tym czasie! — przedtędecydując wszelkie zażalenia na ten temat kelner.

Czy istotnie muchy, pływające w potrawach, to zjawisko najzwyklejsze? — odpowiedział lakonicznie pracownik, noszący nr 1118 i zniknął na czas dłuższy.

Gdy wrócić — po upływie pół godziny (do słownictwa) na stole młodych urzędników pojawiły się porcje flaczek ciętych, okazało się, że w jednym z talerzy popelniła „samobójstwo” nadmierne takoma mucha.

Dzięki uprawom ziemniaka na terenach podgórskich

już nie będziemy „importować” kartofli z innych województw

Smaczny ogórek monastyrski zastąpił na rynku gorzki ogórek żółty

Z DAWAŁOBY się, że w okręgu krakowskim jest dostatecznie rozwinięta hodowla warzyw i owoców i że może on w pełni zaspokoić potrzeby Krakowa i województwa. W rzeczywistości jednak sytuacja przedstawia się zgoła inaczej.

- 1.000 butelek wód gazowych.
- 3.000 porcji lodów
- tyśiące kanapek.

Przedają dziennie KZG na peronach dworcowych

W czasie wzmoczonego ruchu podróży Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Krakowie znacznie usprawniły swą działalność, zaopatrując na miejscu bufety i stoiska w różnego rodzaju artykuły spożywcze.

Przed wszystkim pomyślano o dobrym zaopatrzeniu w napoje chłodzące, dania barowe i kanapki — dzieci wjeżdżających na kolonie.

W okresie wzmoczonego ruchu, zwiększono sprzedaż obnośną o 70 proc. KZG sprzedaje dziennie na peronach krakowskich 1.000 butelek wód gazowych, 3.000 porcji lodów i kilka tysięcy kanapek. (cz)

Lodochłodnię na 20 ton warzyw i owoców skonstruował mgr Leszczyński z OZH — Kraków

Cenny pomysł racjonalizatorski opracowany został przez mgr Leszczyńskiego, pracownika Ogródniczych Zakładów Handlowych w Krakowie. Jest to lodochłodnia, która używana będzie w OZH dla przechowywania warzyw i owoców. Lodochłodnia składa się z trzech komór chłodniczych i 2 przedchłodni. Pomiędzy ona jednorazowo około 20 ton warzyw i owoców. Budowa chłodni pomysłu mgr Leszczyńskiego została wykonana przez biuro racjonalizatorskie punktu skupu OZH w Krakowie. Przy realizacji tego cennego pomysłu, za ofiarę i wydajną pracę zasługującą na pochwałę Wojciech Węgieł.

Dzięki dobrze zorganizowanej pracy przy wykonaniu lodochłodni, oszczędzono, według kosztorysu sektora społecznego, ok. 163.000 zł.

Instalacja lodochłodni w OZH Kraków pozwoli na dostarczanie na rynek świeżych warzyw i zmniejszy procent ubytku.

Komory chłodni również w okresie zimowym służyć będą jako miejsce przechowywania.

Według oceny zakładu naukowo-badawczego przy CZOHW, konstrukcja lodochłodni oparta jest na nowoczesnym systemie składowania i służyć będzie jako wzorzec. (cz)

Kraków pamiętek wciąż bez pamiętek

POZIOM pamiętek, produkowanych przez ČPLIA, w dalszym ciągu jest niezadowolający. To samo można powiedzieć o asortymencie pamiętek, znajdujących się w detalicznych punktach sprzedaży, a szczególnie wewnątrz Sukiennic.

Typowym przykładem niewłaściwego zaopatrywania punktów sprzedaży w pamiętki jest chociażby fakt że — na 21 różnych rodzajów korali — tylko 8 rodzajów było produkcji krajowej, a i to jeszcze wykonane niedbale. Fakt ten budzi poważne zastrzeżenia — tym bardziej, że właśnie różnokolorowe korale są uzupełnieniem regionalnych strojów krakowskich.

Drugim przykładem tandemnych pamiętek są drewniane bransoletki — kółka, które nie znajdują nabywców, właśnie ze względu na nieestetyczne wykonanie.

Do Krakowa — szczególnie w okresie „Dni” — przybywa wiele wycieczek. Ich estetyczny chęć nabyć estetyczne, niedrogie wyroby o charakterze pamiątkowym.

O pragnieniach uczestników wycieczek świadczą najlepiej ankieta udzielenie do sprzedaży nie tylko drogich wyrobów oraz groszowej tandety, ale również przedmiotów w cenach średnich, które by w pełni zaspokoiły do bry smak nabywców. (bc)

„VERITAS” KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 20

skupuje

ZŁOM SREBRNY

(PRZEDMIOTY ORAZ MONETY SREBRNE)

Krem NIVEA dla każdej cery przy każdej pogodzie

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p. Redaguje: Kolegium. Administracja: RSW „Prasa” ul. Wiślna 2, III p. tel. 538-63. Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40. Telefon: redaktor naczelny i sekretariat 246 78, dział miejski 546 34, dział terenowy 219 48 i łączności z Czytelnikami 542 53 (w g. 10-17), dział sportowy. Płkacz — Wielopole I IV p. tel. 543 58, Zam. nr 1446

Książka — to Twój przyjaciel

„Przydział MRN o wydanie polecenia przyczyszczenia ścieków ulicznych na ul. św. Jacka na Zakrzówku. (1327)

„Przydział MRN o wydanie polecenia przyczyszczenia ścieków ulicznych na ul. św. Jacka na Zakrzówku. (1327)

„Przydział MRN o wydanie polecenia przyczyszczenia ścieków ulicznych na ul. św. Jacka na Zakrzówku. (1327)

Nasza biblioteka

UTRWALONY FILM

Jerzy Giżycki: Film o młodym Chopinie. Problemy twórcze, realizacja, takt i dokumenty. Filmowa Agencja Wydawnicza. Zdjęcia z filmu Tuż — i Chodury. Szkice projektów dekoracji Romana Manna. Proj. kostiumów Teresy Roszkowskiej. Fotos Wojciecha Urbanowicza. Cena zł 50.

N AKLADEM Filmowej Agencji Wydawniczej ukazała się książka nowego typu Dotychczas wydawnictwo to wypuszczało w świat drukowane scenariusze filmowe, ozdobione fotosami, albo też książki z teorii filmu lub fotografii.

Książka Giżyckiego ma na celu odświeżenie przed czytelnikami warsztatu twórcy filmowego, odwołanie się do jego pracy zespołu realizatorów od samego początku, to jest od pomysłu tego filmu poprzez wszystkie etapy jego tworzenia aż do ukazania się filmu na ekranie.

Wybrano dla zainaugurowania nowego typu książki film Forda „Młodość Chopina” ze względu na wielkie walory tego filmu, nagrodzonego nagrodą Państwową Polskiej Ludowej oraz jedną z Wielkich Nagród na Międzynarodowym Festiwalu w Karlovy Vary.

Wybór jest także i z tego powodu trafny, że dzieje powstania filmu o młodym Chopinie obfitują w wiele interesujących momentów. A więc najpierw narodowy scenariusz na podstawie kilku nowel nadesłanych na specjalnie na ten cel rozpisany Konkurs, potem gdy wrócić scenariusz jest gotowy, praca Forda jako reżysera. Reżysera, tworzącego z scenariusza scenopis, który „stanowi właściwie dokładny plan kampanii twórczej jaką jest całkowity przebieg realizacji filmowej”. W książce Giżyckiego znajdzie czytelnik fragmenty scenopisu „Młodości Chopina”.

Z kolei przechodzi autor do sprawy n-użki i dźwięku w filmie, szczególnie ważnej w filmie o wielkim muzyku. Następnie zapoznaje się z pracą dekoratora i scenografa Romana Manna. Ten rozdział jest szczególnie bogato ilustrowany: niezależnie od

„Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

Przez użycie do plantacji ogórków nasion odpowiedniej odmiany, znikł już z naszego rynku dawny żółty, niesmaczny ogórek a jego miejsce zajął gatunek monastyrski, który stał się bardzo popularny wśród konsumentów.

CO GDZIE KIEDY

NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 19.15 „Fantazy” Stary (duża sala) — godz. 16 „Mieszkanie 3”

Poezji — g. 19.15 „Noce narodowe” Młodego Widza — nieczynny

Groteska — godz. 16.30 „Baśń o pięciu braciach”, godz. 19.15 „Latarnia”

Satyryków (mała sala Starego Teatru) — nieczynny.

Nurt — nieczynny.

PONIEDZIAŁEK

Słowackiego — godz. 19.15 „Fantazy”

Stary — nieczynny.

Poezji — nieczynny.

Groteska — godz. 19.15 „Latarnia”

WYSTAWY

Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18.

Muzeum Etnograficzne (plac Wolności) — „Sztuka w stroju ludowym”

Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański)

Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”

Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12

Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztuka Dalekiego Wschodu”

„Galeria w Sukiennicach” — wystawa Jan Ptoir Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

„Galeria w Sukiennicach” — wystawa Jan Ptoir Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

„Galeria w Sukiennicach” — wystawa Jan Ptoir Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

„Galeria w Sukiennicach” — wystawa Jan Ptoir Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

„Galeria w Sukiennicach” — wystawa Jan Ptoir Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

„Galeria w Sukiennicach” — wystawa Jan Ptoir Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku.

„Galeria w Sukiennicach” — wystawa Jan Ptoir



Wspaniała defilada 7 tys. sportowców

rozpoczęła się wczoraj II Spartakiada która jest przeglądem dorobku 10-lecia naszego sportu

W CZORAJ wspaniała defilada 7.000 tys. sportowców i pokazami gimnastycznymi rozpoczęła się II Ogólnopolska Spartakiada. Te 7 tys. zawodników rozpoczęło już szlachetną walkę o zaszczytne tytuły mistrzowskie. Na bieżniach i ringach, pływalniach i szosach, boiskach i halach przez okrągły tydzień rywalizować będą ze sobą najlepsi nasi sportowcy, będą padać nowe rekordy i nowi zawodnicy wpisywać się będą na listy czołwki naszego sportu.

Radzio i Ryczkówna w półfinałach turnieju sopockiego

SOPOT, tel. wł.
WYSZCZERBILI się szeregi najlepszych tenisistów w 6-dniowych walkach na sopockich kortach. Gry dobiegły już do półfinałów, w których weźmie udział tylko 2 polskich tenisistów — Ryczkówna i Radzio. Nie jest to zresztą żadną niespodzianką — jeszcze parę dni temu martwiono się czy ktoś z Polaków zajdzie w ogóle tak daleko...

Rumuni (z wyjątkiem Panovej) Niemcy i zupełnie słabi Bułgarzy nie mają swych przed stawicieleń w rozgrywkach w których stawką będzie finał. Prym pod tym względem wiodą Czecho słowacy i Węgrzy.

Gry popołudniowe upływały w ogniu prawdziwej walki. Uwaga wszystkich skupiała się na pojedynku Radzia z obryzmym Czechosłowakiem Parma.

Radzio błysnął dawno niewidzianą formą. Grał mocno, dość szybko, świetnie smeczował; woleje padaly tuż obok linii. Parma próbował biegać do siatki, ale miniecia Radzia kierowane były tam gdzie trzeba.

Dwa pierwsze sety wygrał Polak 6:2, 6:0. W trzecim prowadził 2:0 i zapowiadało się na sensacyjny pogrom czołowej rakiety CSR. W tym momencie „maszynka” się nieco popsuła. Na szczęście, na krótko. Wystarczyło jednak, by Parma wygrał seta 6:2. W czwartym secie Czechosłowak atakuje przy siatce i prowadzi 1:0. Na trybunach niepokój. Na szczęście reka Radzia nabiera znów pewności, piłka znów muska linię, a smecz trafiają w rogi kortu.

Końcówka jest wyborna i Polak kończy zwycięsko seta 6:2 przechodząc do półfinału.

GRY kobiet wzbudzają mniejsze zainteresowanie. Typuje się tu finał w czechosłowackiej obsadzie (Gazdikowa — Puzejowa). W deblach brylują dobrzy fachowcy tej specjalności: Węgrzy i Czechosłowacy. (T).

A oto wyniki piątkowych gier. Janco (Węgrzy) — Piotrowski 6:1, 6:2, 6:2. Ryczkówna, Kwiatek — Panowa, Rakewski 7:5, 6:2. Namian, Anglescu — Ryczkówna, Kwiatek 6:3, 6:4. W grze podwójnej mężczyźni Czechosłowacy Schoenbern, Kalous pokonali parę Maniewski, Kramer 6:4, 6:3, 6:3. W grze mieszanej para węgierska Gug, Janco wygrała z parą Banasiówna. Majewski 10:8, 2:3, 6:3.

— Oleander! — krzyknął nagle Pisula, dziwnym, ostrym psikłym głosem — Niedobry ty człowiek! Wszystkio wszystko zabrał! I jeszcze... tego... połamał, pokreślił... Po co? — No, chamlie, za dużo sobie pozwalał! — Turon ryczo stracił cierpliwość, krok naprzód zrobił, rękę unosił, żeby z drogi Pisulę usunąć. Ale ten się nie cofnął, na odwrót, z wrzaskiem rzucił się naprzód, sam ręce wyciągnął i krzyżąc nieludzko usiłował Turonia uchwycić za gardło. Żołnierze wpadli z prawa i z lewa. Zanim jeszcze zdążyli lufy unieść, już Odwet pistolet przytknął tamtemu do piersi. Strzał był donośny.

Turon obszedł skurczone zwłoki, nie oglądając się poszedł przed siebie. Bonawentura ledwo za nim nadążył. Podpędzona ladowaczka. W opuszczeniu już zagrodach podpalano słomiane strzechy gospodarskich zabudowań.

BITWA POD TUROBINEM

Mimo przykrego incydentu z Pisulą, Turon ocenił operację janowicką bardzo korzystnie. Po zajęciu nowej bazy leśnej, bliżej Tomaszowa, zrobiono inwentaryzację lupów: w oższej mierze aby Bonawenturze pokazać, że i księgowość w oddziale prowadzona jest prawie przepisowo. Okazało się wte-ly, że janowickiem kartofli starczy oddziałowi na parę tygodni. Z mąką było gorzej: grunta janowickie były liche, zresztą nowego urzadzaju nie założono tam jeszcze ziemle, a ziarna żołnierze brać nie lubili — za wiele kłopotu z młynami.

Nie tyle jednak rekwizycyjna strona operacji wydawała się Turonowi ważna, ile strona moralno-polityczna. W porozumieniu z Bonawenturą Turon zorganizował przy pomocy swojej agentury lansowanie należytej wersji: Janowice poniosły ciężką, ale zasłużoną karę za bolszewizm. Odąd każda wieś, w której wystąpią choćby najlżejsze przejawy choroby kolchozowej, zostanie ukarana z niemięjszą surowością.

Trudno było od razu ocenić, jaki wpływ na sytuację i nastrosze wywarła operacja janowicka. Jedno było pewne o po-czatkku: sensacja to stała się pierwszorzędną. W parę dni, póź-niej otrzymali porcję gazet warszawskich i krakowskich, Ich



widok wywołał w Turonia uczucia dosyć dwójakie. Z jednej strony imponowało mu, że tyle się miejsca jego os-bie poświęca. Z drugiej jednak strony ton gazet pod jego adresem stał się niebывале nienawistny.

Strachy na lachy — myślał, ciskając do kąta gazety, w których żądano bezlitosnego wytepienia „band faszyzowsko-eneszelskich”. Ale sam zaczął rozmyślać nad przeniesie-niem oddziału gdzieś dalej — do Białosteczczyzny, na Mazury, czy na zachód. Jakoś bardzo strasznie w gazetowej, drukowanej formie wyglądała cała operacja. Czytał, usiłował wy-lapać przekreślenia, przekraskrawienia, kłamstwa. Oczywiście, były nieścisłości. Podawano, że cała wieś poszła z dymem, podczas gdy odchodząc Turon widział nietkniętych kilka zag-rod w południowym, przyłesnym końcu wioski. Także i ilość ofiar prasa podawała wyższą niż na oko mu się wzdawało. Ale nie mógł sam przed sobą zaprzeczyć: sedno sprawy od-dane było wiernie. I wyglądało tak jakoś ponuro, że wydał nakaz niszczenia wszelkich gazet z tego okresu, które by do oddziału trafiały.

Przekonywał sam siebie: furda to wszystko, nlech się pism-ki wysyłają, płaci się im przecież za to. Grunt, żeby się chłop przestraszył! A chłop się przecież przestraszył, niewąt-pliwie!

Istotnie, pierwsze wieści z okolicy powtarzały fakty takiego właśnie przestachu. W paru wioskach akty-wości reżimowi, członkowie partii na noc uciekali z domu, chowali się po st-odolach u sąsiadów. W powiatowym miasteczku na weł wieść o Janowicach nastraszyla kilku urzędników, którzy rozpoczą-

W jakim składzie grają gwardziści

W DZISIEJSZYM spotkaniu pół finałowym o Puchar Polski, które rozegrane zostanie w Warszawie w ramach II Ogólnopolskiej Spartakiady pomiędzy krakowską Gwardią a Stalą Sosnowiec piłkarze krakowskiej wystąpią w następującym składzie: Lech, Piotrowski, Snopkowski, Flanek, Miksa, Mamoń, Machowski, Kościelny, Gamań, Mordarski (Jaśkowski).

Drużyna Stali wbiegnie na boisko w następującym zestawieniu: Dziurów, Masłoń, Mustiał, Jochemczyk, Pośwa, Poloczek, Głowacki, Majewski, Uzmański, Kręzel, Krajewski.

Szwed Nilsson skacze 2,10 m wzwyż

MŁODY Szwed Nilsson, którego tak oklaskiwaliśmy na ostatnich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, podziwając jego piękny styl skoków wzwyż, uzyskał w czasie meczu Szwecja —



Francja (125:37) wspaniały wynik w swej specjalności: skoczył 2,10 m, poprawiając o 5 cm rekord Europy i Szwecji, który ustanowił niespełna tydzień temu. Wynik „człowieka gumy” — jak przezwala polska widownia elastyczne-go jak gumę Nilssona — jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie w tej konkurencji. Nilsson wykrócił zdecydowanie w hegemonię zawodników USA, bezkonkurencyjnych dotychczas w skoku wzwyż. Za Nilssonem pozostał Shelton — 209,5 cm, Holding — 208,3, Jeter — 207 i inni Amerykanie. Według lekkoatletycznej tabeli punktowej wynik Nilssona odpowiada 1300 pkt. (d)

Zaciętą walkę toczą motocykliści na trasie Raidu Patrolowego LPZ

RAID Patrolowy LPZ dotarł już do Zielonej Góry. Trzeci etap długości 245 km prowadził ze Szczecina przez Pyrzyce, Gorzów i Międzyrzecze.

W konkurencji zrzeszeniowej zwyciężył na tym etapie patrol nr 65 Budowlani W-wa w składzie Markowski, Żurawiecki, Dąbrowski 0 pkt. przed patrolom LPZ (nr 66) i patrolom Stali (nr 61) którym zaliczono po 1 pkt. karnym.

W ogólnej klasyfikacji zrzeszenie wej prowadzi patrol nr 67 CWKS w składzie: J. Hennek, Kwiatkowski, Urbaniak (13 pkt.) przed patrolom nr 71 LPZ (23 pkt.) i Budowlanymi W-wa — (patrol nr 65), którzy posiadają 25 pkt. karnych.

W konkurencji klubowej po trzech etapach prowadzi LPZ (nr 30) — 17 pkt. Następne miejsca zajmują: CWKS (nr 49) — 18 pkt. i Lotnik W-wa 21 pkt. karnych. Na ostatnim etapie w konkurencji klubowej pierwszy był patrol nr 30 LPZ — 0 pkt., drugi CWKS (nr 46) — 3 pkt. i trzeci LPZ nr 36 — 4 pkt. karne.

Deszcz rekordów na strzeleckich zawodach w ramach II Ogólnopolskiej Spartakiady

ZAWODY strzeleckie we Wrocławiu, odbywające się w ramach II Ogólnopolskiej Spartakiady, przy noszą doskonale wyniki. Jak już do nosiliśmy wczoraj, w pierwszym dniu padły dwa nowe rekordy Polski, których autorami byli Hanna Dzień z LPZ oraz Salomoński z CWKS.

W DRUGIM dniu zawodów na listę nowych rekordzistów Polski wpisali się Dmitrowicz z CWKS który w konkurencji pw-12 uzyskał 272 pkt., następnie Szara (CWKS), która w konkurencji kobiet w pw-12 osiągnęła 237 pkt. Trzeci rekord ustanowił Skrzep z CWKS, który osiągnął w konkurencji kbks-8 — 386 pkt.

Po dwóch dniach zawodów z dużą różnicą punktów w stosunku do pozostałych zespołów prowadzi CWKS. Pewną niespodzianką jest zajęcie drugiego miejsca przez reprezentantów Gwardii. Młodzi zawodnicy tego zrzeszenia osiągnęli duży sukces, zwyciężając rutynowych strzelców wchodzących w skład reprezentacji CRZZ.

W poszczególnych konkurencjach zawodów pierwsze miejsca zajmują obecnie następujący zawodnicy: Mężczyźni: kb-1 — Zapisek CWKS 499 pkt.; pw-12 Dmitrowicz CWKS — 272 pkt.; pw-1 Salomoński CWKS

Boisko przy ul. Dekerta, godz. 17.30: Górnik Kr. — Ogniwo Ib Kr. Boisko w Czyżynie, godz. 17.30: LZS Czyżyny — Stal KZWME.

SPOTKANIE TOWARZYSKIE: Boisko Ogniwa, al. Puskina, godz. 17: Spójnia KZPS — Ogniwo Rzeźwów.

WIELOBÓJ LEKKOATLETYCZNY Boisko Kolejarza, ul. Grzegorzeczka, godz. 9.30: wielobój lekkoatletyczny ZS Kolejarz Kraków.

WŁÓKNIAZ ANDRYCHÓW na 2 miejscu w lidze wojewódzkiej

Piłkarze krakowskiej ligi wojewódzkiej mają dwutygodniową przerwę w rozgrywkach ligowych i wyjadą w niedzielę 25 bm. powtórnie na boisko.

Ostatnio rozegrano jeden zwyciężyli mecz w lidze pomiędzy Włóknierzem Andrychów a Włóknierzem Chelmek. Spotkanie to odbyło się w Andrychowie. Zwyciężyli gospodarze 2:1 (1:0), przy czym bramki dla zwycięzców uzyskali Gabor i Gromotko.

Tak więc w chwili obecnej Włóknierz Andrychów ma 19 punktów i znajduje się na drugim miejscu, wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek Stal Związek i Kolejarza Prokocim.

Ponadto ostatni komunikat sekcji piłki nożnej WKFF donosi o zweryfikowaniu zawodów o mistrzostwa ligi wojewódzkiej pomiędzy Unią Kraków a Spójnią Bieżanów, które odbyły się 28 marca br. Drużynie Unii Kraków przyznano dwa punkty walkowerem (3:0) na skutek gry w zespole bieżanowskim nieuprawnionego zawodnika.

— 455 pkt.; kbks-8 Skrzep CWKS — 386 pkt.; pd-6 Wojtowicz CRZZ — 59/510 pkt.; pd-4 Janicki CWKS — 20/190 pkt. W konkurencji kobiet w pw-12 Szara CWKS — 237 pkt., a w kbks-8 Daniel Gwardia — 378 pkt.

Moskwa-Londyn przy świetle elektrycznym

TERMIN meczu lekkoatletycznego Moskwa — Londyn został ostatecznie uzgodniony przez obie strony. Spotkanie odbędzie się w Londynie na stadionie White City w dniu 13 października br. przy świetle elektrycznym.

Wszystkie biegi zostaną rozegrane na dystansach metrowych a nie jardowych.

Delegacja polska weźmie udział w dzisiejszym obchodzie Święta Kultury Fizycznej w Moskwie

DO Moskwy udała się na zaproszenie Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR delegacja polska, która w dniu dzisiejszym weźmie udział w obchodzie Święta Kultury Fizycznej.

W skład delegacji weszli przewodniczący GKFF Wł. Rezek, wiceprzewodniczący GKFF M. Jokić, działacz kultury fizycznej L. Bednarski oraz zastępcy mistrzów sportu H. Rakoczy i Z. Chychla.

Przed wyciągiem kolarskim doliną Popradu i Dunajca

W DNIACH od 20 — 22 lipca br. odbędzie się III Wyciąg Kolarski Doliną Popradu i Dunajca. Trasa trzyetapowego wyciągu w powiecie nowosądeckim przebiegać będzie z Li manowej przez Krzyżówkę, Przyboszowa, Łącko do Nowego Sącza (I etap), z Nowego Sącza przez Grybów do Krynicy (II etap) oraz z Krynicy przez Muszynie do Nowego Sącza (III etap). Łączna długość trasy wynosi 199 km.

Powiat nowosądecki reprezentowany będzie w wyciągu przez 4 drużyny. M. in. ze Spójni Nowy Sącz startować będzie czołowy zawodnik Waksmundzi.

Zgłosili się już także dwie drużyny LZS z powiatu wadowickiego oraz cztery drużyny ZS Gwardia Kraków z zawodnikami Żelaznym, Broszem i Tiałką na czele.

Przewiduje się klasyfikację wyciągu w kategorii zarówno wyciągowej, jak i turystycznej.

Koresp. J. Zak

Jak pojedają krakowscy motorowcy na defiladzie

W DNIU 22 lipca ulicami Krakowa przedefiluje kilkutyściana kolumna sportowców. Na jej czele jechać będą na motocyklach i samochodach motorowych z Krakowa i woj. krakowskiego.

Porządek defilady grupy motorowej będzie następujący: motocykle z przy czepkami wiozące proporce poszczegól-nych zrzeszeń, motocykle SHL a następnie wszystkie inne typy maszyn. Za motocyklami pojedają samochody w sztyku: sportowe i otwarte Warszawy, Skody oraz inne. Każda grupa maszyn pojedzie w 50 metro wych odstępach.

W związku z defiladą Polski Związek Motorowy w Krakowie i Oddział Motorowy wywołują wszystkich swych członków i posiadaczy pojazdów mechanicznych do punktualnego stawienia się w miejscu zbiórki, która naznaczona jest na godz. 8.30 w al. Mickiewicza przed gmachem Biblioteki Jagiellońskiej.



* Sportowcy - akademicy Indonezji, którzy startować będą w III letnich Igrzyskach Akademickich w Budapeszcie, wyruszyli już w drogę do stolicy Węgier. Jadą oni okrętem do Włoch, skąd udadzą się pociągiem do Budapesztu. Sportowcy Indonezji wezmą udział w zawodach tenisowych, szermierze, pływaniu i tenisie stołowym.